

PRZYJACIEL LUDU

NUMER	W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2-50. W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 3 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumerata: koleportat płać się z góry. Filja w Warszawie.	Cena N-ru 25 gr.	Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7. Telefon nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190. Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Anonse cała strona 600 zł. Wiersz milimetr. (1 tam) 50 gr. W tekście i nadesłanych wiersz milimetrowy 70 gr. Filja we Lwowie: ulica Łyczakowska 9.	ROK 41
-------	--	---------------------	--	-----------

wtorek, dnia 1-go stycznia 1929 roku.

Życzenia na Nowy Rok 1929.

Polska ponad wszystko.

Oby wszystkie serca i rozumy całego narodu polskiego przeniknęła świadomość, że rozwój potęgi Polski jest pierwszym warunkiem zabezpieczenia ludzkiego bytu każdej jednostki. „Nie może być szczęścia w rodzinie, gdy go nie ma w Ojczyźnie”. Świadomość ta jest tem potrzebniejsza, że nieprzyjaciele, widząc wzrastający wpływ Polski, czynią wszelkie wysiłki, aby zahamować nasz dalszy postęp. Liczą przytem na naszą niecierpliwość, brak wychowania państwowego i różne przywary zaszczone podczas stuletniej niewoli. W niwecz się jednak obróca wszystkie niemieckie i rosyjskie intrygi i wichrzenia, skoro wszystkie serca i rozumy całego narodu polskiego będą przejęte ideą poświęcenia wszystkiego majątku, spokoju, nawet i życia dla ugruntowania potęgi Polski. Takie jest nasze pierwsze życzenie noworoczne.

ŻYCZENIA DLA WODZA NARODU.

Nasza wiara i ufność, że rok 1929 zaznaczy się dalszym postępem ku ugruntowaniu potęgi Polski, opiera się głównie na tem, że Nowy Rok 1929 zastaje Budowniczego Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego w czterem zdrowiu i pełnej energii działania. Jego wiek — w listopadzie ukończył 61 lat — uprawnia do nadziei, że nie tylko na rok 1929, ale jeszcze na długie lata wystarczy mu siła dla wykończenia i zabezpieczenia potęgi Polski. Wielu mędrkom niepodobna się takie zespalenie losów narodu i Państwa z losem jednej osoby. Uważają to za złe, nie demokratyczne wychowywanie narodu, a w ostateczności rzucają pytanie, co będzie, gdy Marszałka kiedyś zabraknie. Odpowiedź jest prosta: chwała Bogu, że na początkowe najtrudniejsze lata mamy tego niezłomnego genialnego Wodza Narodu, Budowniczego Polski. Oby żył i przewodził jak najdłużej. Im starsze gospodarstwo, tem pewniej oprze się następnie nawet i gwałtownym burzom, wewnętrznym czy zewnętrznym. Więc drugie nasze noworoczne życzenie: oby Marszałkowi Piłsudskiemu dopisało przez cały rok 1929 zdrowie i energia.

POROZUMIENIE CHŁOPÓW.

Po kilkoletnich próbach i doświadczeniach zarówno Naród jak i Rząd doszedł w końcu do przekonania, że **gospodarcza siła Polski polega na rolnictwie**. Przemysł nasz natrafia na wszystkich targach zagranicznych na wielką konkurencję starszych, doświadczonych, zasobnych w olbrzymie kapitały fabryk niemieckich, angielskich i amerykańskich, którym nie możemy sprostać. Natomiast nasze płody rolnicze znajdują coraz większy odbiót w Anglii, Francji, Austrii, ba nawet i w Niemczech. Od naszej organizacji i odpowiedniego wyszkolenia zależy, ile jaj, masła, mięsa itp. zdołamy wytworzyć, a na to wszystko są pewni i stali odbiorcy zagraniczni. Musimy się jednakże dostosować do wymogów zagranicznej publiczności co do jakości produktów, ich zewnętrznego wyglądu, sposobów opakowania, punktualności dostawy itd. Niestety, nie jesteśmy jeszcze do tych wymogów zagranicznych dostatecznie przygotowani. Musi się to stać jak najrychlej. Dlatego w tym nowym roku 1929

musimy główną uwagę i agitację zwrócić na sprawy gospodarcze, na oświatę i organizację gospodarstwa rolniczego. Tym sprawom powinny być poświęcane zgromadzenia i narady gminne i powiatowe. Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu powinna się wainie przyczynić do postępu gospodarczego. Tam każdy będzie mógł zobaczyć, co gdzie i jak się czyni dla postępu gospodarczego. Dlatego z każdej choćby najmniejszej i najodleglejszej wioski musi ktoś światlejszy zwiędzić dokładnie tę wystawę, a następnie opowiedzieć wszystko sąsiadom.

Musimy pilnować także spraw politycznych,

aby nie dopuścić do zapanowania wstecznicstwa obszarniczego czy klerykalnego. Wrogiem chłopów albo głupcem jest każdy, ktokolwiek usiłuje zniechęcić czy odstręczyć chłopów od pilnowania spraw politycznych. Siła polityczna musi chronić owoce pracy chłopskiej przed zagrabiением czy wyłudzeniem przez inne klasy czy organizacje. Musimy pilnować polityki głównie co do reformy rolnej i zaopatrzenia chłopów w ziemię. Ale i polityki chłopskiej skuteczniej dopilnujemy, gdy pod względem gospodarczym odpowiednio się zorganizujemy i wzmocnimy. Gospodarcza, zawodowa organizacja powinna też utorować drogę do porozumienia się wszystkich chłopów, bez względu na stronnictwa. I oto jest trzecie życzenie noworoczne: oby się w tym roku 1929 udało doprowadzić chłopów do porozumienia i współpracy dla dobra rzeszy chłopskiej, a do porzucenia waśni i walk stronnicych.

Jan Stapiński.

Większość Sejmu przeciwna reformie sądownictwa.

Na mocy ustawy zadekretowanej prawomocnie przez Prezydenta Rzeczypospolitej 6 lutego 1928 wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1929 nowe postępowanie sądowe. Na czem ta nowość polega, to wyjaśnimy dokładnie osobno. Tymczasowo nadmieniamy, że to nowe prawo upraszcza całą procedurę, uszczupla wpływ adwokatów, a co najważniejsze, że **wprowadza jednaki sądownictwo na całym obszarze Państwa**, czyli kasuje trojakość sądownictwa z czasów niewoli.

Przez cały rok 1928 przygotowywało Ministerstwo Sprawiedliwości organizację sądownictwa na tej nowej podstawie, wydało odpowiednie rozporządzenia wykonawcze itd., tak, aby było wszystko na 1 stycznia 1929 gotowe. Nowy Sejm zebrał się w marcu na sesję, ale nikt nie zaczął wspomnianego dekretu Prezydenta, co tem więcej uprawniało Rząd do pewności, że nowe prawo wejdzie w użycie w oznaczonym terminie 1 stycznia 1929. Aż dopiero z końcem listopada przyszedł klub endecki do przekonania, że **na mocy nowego prawa mógłby Rząd oczyścić sądownictwo z endeckich sędziów**. Aby temu zapobiec, postawił klub endecki wniosek o odroczenie nowej procedury sądowej na cały rok 1929. Wniosek endecki poszedł do komisji prawniczej, gdzie zjednoczyła się cała opozycja pragnąca obalenia teraźniejszego Rządu i większością głosów poparła wniosek endecki. Uchwała komisji uzyskała 14 grudnia w drugim czytaniu większość w Sejmie.

Na ostatnim posiedzeniu przedświątecznym Sejmu 18 grudnia: Rząd przez rzeczowe wywody wiceministra Sprawiedliwości Cara, prokuratora Sądu Najwyższego Kuczyńskiego, dyrektora departamentu Sieczkowskiego i wreszcie premier Bartel przedstawiał, że odroczenie jest niedopuszczalne. Z posłów przemawiali przeciw odroczeniu pp. Jan Piłsudski, Podolski, Seidler, Kosydarski, bardzo obszernie i dosadnie p. Sanojca, wreszcie p. Stapiński, stawiając wniosek o przerwaniu posiedzenia dla uzgodnienia sprawy. Ale wszystko daremnie. Opozycja nie chciała słyszeć żadnych argumentów, skoro wiedziała, że ma większość i może dokuczyć Rządowi. Endek p. Stroński nadmienił, że nowa ustawa pozwoliłaby Rządowi usunąć prezesa Sądu Najwyższego Sey-

dę (endeka). Endek p. Pieracki przyznał, że jest za ustawą, ale z powodu przenaszalności sędziów głosuje za odroczeniem.

Ostatecznie większością 168 głosów endecki PPS, Wyzwolenia, Str. Chł., piastowców, żydów, Rusinów i Niemców uchwalono odroczenie na rok. Przeciw odroczeniu głosowało 108 tj. kluby BB i fr. rew. PPS, oraz Związek Chłopski.

Sprawa poszła do senatu; ponieważ senat do 1 stycznia już się nie zbierze i nic nie uchwali, przeto Rząd może prawomocnie z dniem 1 stycznia 1929 wprowadzić nową procedurę sądową w użycie, pomimo przeciwej uchwały opozycji sejmowej. Przez takie postępowanie Sejm umniejsza swój wpływ na bieg spraw państwowych.

Następne posiedzenie po świątach gr. kat. w połowie stycznia zwoła marszałek Daszyński pisemnie.

Mowa posła Stapińskiego

Wysoki Sejmie! Drugie czytanie ustawy o odroczeniu reformy sądownictwa trwało 14 grudnia zaledwie dwie godziny, a dzisiejsze trzecie czytanie zajęło dopiero trzy godziny, a już widocznym jest wielkie zniecierpliwienie u wielu posłów i nawoływanie do zamknięcia rozprawy i głosowania, zapewne aby pp. posłowie zdążyli na kolej. Ten pospiech w załatwianiu tak doniosłej sprawy, jak zmiana sądownictwa, uważam za złe świadectwo dla obowiązkowości Wysokiego Sejmu. Wyborcy nie będą wdzięczni tym pp. posłom, którzy się tak bardzo spieszą.

Zmiana w ustroju sądownictwa uważam za konieczną i nagłą, tem więcej, gdy te zmiany mają wydać ujednolnienie postępowania sądowego na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Że dotychczasowe postępowanie sądowe nie stoi na wysokości zadania, tak w sprawach karnych jak i cywilnych, to niestety jest bolesną prawdą. Gdy miałem iść teraz na mównicę, powiedział mi kolega poseł Krempa, abym oznajmił, że 80 procent wyroków sądowych bywa błędnych. Rozhulanie się zbrodni złodziejstwa i rabunków, potwierdza także ten zarzut. Ludność za pogarszanie się bezpieczeństwa w kraju czyni odpowie-

działnymi policję państwową i sądownictwo, więc te dwa organy władzy wymagają zmiany, uzdrowienia i to czem prędzej, aby spokojni, uczciwi ludzie pracy, aby chłopci mogli bezpiecznie wypocząć w nocy, bez obawy kradzieży i rozboju. **Opinia ludności obwinia sądy, że za łagodnie traktują zbrodniarzy.**

Czy nowe postępowanie, na podstawie nowej ustawy wyda pożądane owoce, tego nie mogę przewidzieć. Ale skoro dotychczasowa procedura okazała się niedostateczna, to należy szukać ratunku przez wprowadzenie nowej procedury, według ustawy zadekretowanej 6 lutego 1928 przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Najwięcej obaw i wątpliwości u większości posłów wzbudza nowa ustawa przez to, że **znosi na pewien czas nieprzenaszalność sędziów**, w Sądzie Najwyższym na trzy miesiące, w sądach apelacyjnych na rok, a w reszcie sądów na dwa lata. Ale Ministerstwo Sprawiedliwości wyjaśnia słusznie, że wprowadzenie nowego postępowania wymaga bezwarunkowo pewnych zmian w obsadzie sądów nawet i Sądu Najwyższego, co do którego mam dowód, że nie zawsze dość ściśle przestrzega przepisów wyrokowania. Osobliwie **chłopom nieprzenaszalność sędziów wychodzi raczej na szkodę**. Nieprzenaszalny sędzia w Kolbuszowej śmie odmawiać wiarygodności zeznaniom byłego posła Sudola na tej podstawie, że Sudol jako chłop broń się przed zarzutem przekupstwa.

Niektórzy pp. posłowie w stosunku do Rządu

zajmują stanowisko zupełnej nieufności, a nawet wrogie stanowisko. Odnosi się takie wrażenie, jakby ten Rząd miał zamiar zniszczyć wymiar sprawiedliwości, zniszczyć powagę sądów. Uważam takie odnoszenie się do Rządu za szkodliwe. Wszak to nasz własny, polski Rząd, w którym zasiada także pierwszy budowniczy i twórca Państwa, któremu z pewnością najwięcej zależy na utrwaleniu gmachu państwowego. Rozumie on nie gorzej, tylko lepiej od nas wszystkich, że trwała może być tylko budowa na fundamencie sprawiedliwości, na zaufaniu do wymiaru sprawiedliwości przez wyroki sądowe. — Dlatego nie wierzę, aby temu Rządowi zależało na pogorszeniu naszego sądownictwa, a przeciwnie wierzę, że zależy Rządowi na ulepszeniu wymiaru sprawiedliwości.

Nawet i referent komisji w sprawozdaniu nam przedłożonym nie podaje dowodów, dla których należy odroczyć na cały rok wprowadzenie nowego prawa. Powiada on, że są pewne usterki; to może się da usunąć owe usterki w ciągu kilku dni lub w ciągu miesiąca? Dlatego wnoszę o przerwanie posiedzenia do jutra lub pojutrze dla wyrównania owych usterek, aby uniknąć zamieszania w tak ważnej sprawie.

Przemówienie posła Stapińskiego trwało 40 minut, przy ostrych starciach z posłami Pragerem i Żuławskim z PPS, tudzież z posłem Brodackim, piastowcem, któremu odpowiedział Stapiński, że jako sędzia zawodowy broni siebie przed przeniesieniem.

tek, bo przecież muszą żyć najpierw aby płacić, a ci co mają więcej i dużo, żeby płacili więcej, bo tym nie grozi ruina egzystencji i życia. Jeśli chłopu 2 albo 4 morgowemu sprzedadzą krowę albo konia, albo obciążą hipotekę, to go zruinują. **Jeśli panu tysiąc morgowemu lub 500 morgowemu sprzedadzą na zaległe ze sto morgów albo z 50, to mu jeszcze zostanie 900 albo 450 morgów — i taki jeszcze może żyć po pańsku — podczas, gdy kilkumorgowy chłop, albo rzemieślniczyna małomiasteczkowy — musi zdychać.** A jeśli będzie zdychał chłop i rzemieślnik — to kto będzie dźwigał państwo? Może obszarnicy i przemysłowcy i bankierzy — ci co do dziś jeszcze nie zapłacili zaległych 700 milionów podatku majątkowego jednorazowego?

Żadamy, żeby z chłopów jedna władza podatki ściagała i jedna nakładała, a nie dziesięć, żeby chłop wiedział, wiele ma płacić i żeby był pewny, że tak samo jak z chłopów — ściaga się również podatki i z obszarników i z kapitalistów przemysłowych czy handlowych czy bankowych. Dzisiaj podatki ściaga i wójt w gminie, i Wydział powiatowy i urząd podatkowy i przez cały rok nie wie, kiedy kto zapuka do chłopu po jakiś podatek. **Żadamy reformy podatkowych takich, któreby zapewniły skarb państwa i któreby obciążały wszystkich obywateli równomiernie i stosownie do ich majątku i dochodu.**

Żadamy, żeby podatki nie były przejadane, ale żebyśmy widzieli coś za te podatki po naszych wioskach i miasteczkach, żebyśmy to widzieli, że wprowadziliśmy płacimy bo płacimy — ale przynajmniej wiemy za co płacimy i na co. Wiemy bowiem bardzo dobrze, że płacimy podatki nie tylko te na książeczkę i na kwit, t. j. bezpośrednio, ale płacimy grube podatki pośrednie od cukru, nafty, żelaza, szmat, węgla, drożdży, zapalek, wódki, tytoniu i t. d. a wszystkie te towary idą co rok w górę. A kto płaci podatek przemysłowy od obrotu i patenty — rzeczywiście bardzo wygórowane. Czy to kupcy płacą? Tak; do Kasy skarbowej zanoszą kupcy i przemysłowcy — ale do kupców i do rzemieślników znoszą masy konsumentów; — a któż to te masy jak nie chłop, których jest w narodzie i państwie polskim 80 dusz na sto. Niech więc przestaną różni panowie ćwierkać po Sejmie i w gazetach i na zebraniach, że chłop nie płaci podatków. Płacą podatki bezpośrednio wielkie, bo dla rządu i dla Wydziałów powiatowych i na gminy i na parafie, a płacą także pośrednie podatki czyli spożywcze i to znacznie większe od bezpośrednich.

Szmigiel Antoni, wójt z Babicy.
(C. d. n.)

Za wzorem Ameryki, Anglii i Francji.

Wniosek posła ANTONIEGO LANGIERA i tow. przedłożony Sejmowi dnia 14 grudnia 1928 r.

Wszystkie państwa świata cywilizowanego sprawę wolności sumienia i wyznania unormowały prawnie, a jedynie ustawodawstwo nasze tych ważnych spraw dotychczas jeszcze nie zdołało uregulować, aczkolwiek nasza Konstytucja gwarantuje wolność sumienia i wyznania w sposób jasny i najbardziej liberalny. Dawne ustawodawstwa, obowiązujące dotychczas w b. zaborze pruskim na terenie Poznańskiego i Pomorza i w b. zaborze austriackim na terenie Małopolski, są przystosowane do ustawodawstwa zachodnio-europejskiego, natomiast w b. zaborze rosyjskim na terenie Kongresówki ustawodawstwo wyznaniowe jest zaprzeczeniem wolności sumienia i wyznania, albowiem nosi cechy ucisku bizantyjskiego i jest całkowicie sprzeczne z zasadami naszej Konstytucji.

Ponieważ nasze ustawodawstwo jest oparte na ustawach przestarzałych po zaborcach, przeto zachodzi potrzeba ujednolinita i uzgodnienia prawnego kwestji wolności sumienia i wyznania w formie ramowej ustawy wykonawczej do art. 111 i 116 naszej Konstytucji. Z tej racji podpisani wnoszą

Wysoki Sejm uchwalić raczy projekt załączonyj ustawy.

* * *

Ustawa o wolności sumienia i wyznania.

Art. 1. Wszyscy obywatele Państwa Polskiego mają poręczoną w myśl art. 111 i 116 Konstytucji wolność sumienia i wyznawania publicznie i prywatnie zasad swej religji. W wykonaniu tego prawa obywatele Rzeczypospolitej Polskiej mogą dobrowolnie zrzeszać się w związki wyznaniowe i pozawyznaniowe.

Art. 2. Każdy związek wyznaniowy lub pozawyznaniowy zostaje uznany przez Państwo, o ile jego urządzenia, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu, ani obyczajności publicznej, a działalność tego związku nie staje w sprzeczności z ustawami Państwa.

Art. 3. Związek, uznany przez Państwo, posiada prawa ustalone w art. 113 ustawy Konstytucyjnej.

Art. 4. Dla uprawnienia związku wyznaniowego lub pozawyznaniowego należy złożyć podanie Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o zarejestrowanie podpisane conajmniej przez 50 członków związku, obywateli polskich, mających ukończonych lat 21 i używających pełni praw cywilnych z dołączeniem 2 egzemplarzy statutu związku, zawierającego: 1) główne zasady religijne lub ideowe, 2) nazwę, cel, środki i zakres działania, oraz wewnętrzną organizację związku, 3) sposób zarządzania majątkiem ruchomym i nieruchomym, sposób używania funduszy, oraz postanowienie o przeznaczeniu majątku na wypadek rozwiązania związku.

Art. 5. Związki, powstałe na podstawie niniejszej ustawy, podlegają rejestracji Ministerstwa W. R. i O. P., a o ich uprawnieniu ogłasza się w Dzienniku Urzędowym.

Art. 6. O ile w przeciągu trzech miesięcy od czasu złożenia podania o rejestrację nie nastąpi odmowa, należy uważać związek taki za zarejestrowany.

Art. 7. Odmowa rejestracji może nastąpić jedynie w wypadkach następujących: a) gdy statut nie czyni zadość art. 4 niniejszej ustawy, b) gdy statut zawiera przepisy przeciwne porządkowi prawnopństwowemu i obyczajności publicznej.

Art. 8. Do przystąpienia do związku wyznaniowego lub pozawyznaniowego uprawniony jest obywatel polski, który ukończył lat 21 i złożył u powiatowej władzy administracyjnej osobiste zgłoszenie o wystąpieniu z dotychczasowego wyznania.

Art. 9. Niezwłocznie po zgłoszeniu wystąpienia władza administracyjna zawiadamia o tem właściwą władzę kościoła lub związku wyznaniowego, do którego występujący należał.

Art. 10. Do czasu jednolitego ustawowego uregulowania sprawy prowadzenia aktów stanu cywilnego, akty te dla osób, należących do związków wyznaniowych, lub pozawyznaniowych, uprawnionych na zasadzie niniejszej ustawy, prowadzą władze administracyjne, właściwe do prowadzenia aktów stanu cywilnego, natomiast na obszarach, dla których ustawy nie wymieniają właściwych władz, prowadzą akty stanu cywilnego władze administracji ogólnej.

Art. 11. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Art. 12. Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

— o o o —

Już za samo przedłożenie Sejmowi powyższego wniosku należy się posłowi Antoniemu Langierowi uznanie. Wnioskując po jego dotychczasowej działalności można się spodziewać, że nie pozwoli już tego wniosku pogrzebać w archiwach, lecz dopilnuje zarówno w komisji jak w pełnym Sejmie, aby wniosek stał się obowiązującą ustawą za wzorem Stanów Zjedn. Ameryki Półn. Duchowieństwo podnieśli z pewnością wielki krzyk w obronie swego interesu, ale krzyk ich nie może powstrzymać narodu polskiego w rozbudowie swego Państwa za wzorem Anglii, Francji, Ameryki.

Piękna kolenda nam się świadczy.

Wszyscy chcemy płacić podatki i płacimy, bo wiemy, że bez podatków nie może gospodarować ani Rząd, ani Wydział powiatowy, ani gmina. Domagamy się, żeby wszyscy płacili sprawiedliwie i żeby zapłacili co jeszcze winni skarbowi państwa, bo myśmy swoje zapłacili, a co jeszcze nie zapłacone to nam nie borgują tylko egzekwują. Żadamy, żeby ci co mają mało, płacili mały podatek,

Potrzeba zawodowej reprezentacji chłopskiej.

Urzednicy i funkcjonariusze państwowi żyjący ze stałej pensji wszczęli znowu silny ruch w całym Państwie dla uzyskania subwencji świąteczno-noworocznej, podwyższenia datku na mieszkanie itd. Premier Bartel odpowiedział deputacjom, że budżet państwowy nie wytrzyma większych wydatków na te cele, ale to nie uspokoiło petentów. Słychać, że mają być podwyższone opłaty kolejowe i pocztowe dla podwyżki pensji kolejarzy i pocztarzy.

Jak wielką jest „nędza“ wśród naszych urzędników a między innymi wśród pocztowców — niech świadczy fakt, że w ostatnim czasie „Związek Pocztowców“ nabył na własność wspaniałą, zbytkowny pensjonat w Zakopanem, „Sanato“ za 1 milion złotych.

Oto, chłopie, jak się źle urzędnikom powodzi!

Nędza wśród biedoty chłopów bezrolnych i małorolnych jest niepomieranie większa niż wśród którychkolwiek pensjonistów. Ale jakoś nie słychać, aby stronnictwa chłopskie czyniły odpowiednie starania u Rządu. Artykuł w gazecie, czy mowa w Sejmie, to jeszcze za mało. Kluby chłopskie powinny odbyć wspólną naradę i przedsięwziąć wspólne kroki u Rządu.

Demagog pepesowski przy robocie.

Krosno. Na odbytej konferencji związków pepesowskich w Krosnie, sekretarz okręgowy tych związków i prezes Kasy chorych niejaki Piłch wzywał obecnych do rozprawienia się z różnymi obrońcami chłopów w rodzaju Stapińskiego. Pan ten wołał, że na wiecach poseł Stapiński występuje w obronie bezrobotnych, w Sejmie przemawiał za zniesieniem zasiłków. Czyelnicy „Przeglądu Ludu“ nie pójdą na lep bankruta partyjnego, jakim jest p. Piłch, bo wszyscy znamy dobrze, kim dla nas był i jest prezes poseł Stapiński. Pod-

czas wyborów sejmowych to się najlepiej ujawniło, bo poseł Stapiński w powiecie krośnieńskim otrzymał dziesiątki tysięcy głosów, a kompania p. Pilcha otrzymała zaledwie kilkadziesiąt głosów. Pilch „robotnik”, nawet na codzień paraduje w bogatym futrze ze skórzaną tęczką pod pachą, odgrywając rolę **dobrze płatnego „obrońcy ludu”** przez nędznie płatnych robotników.

Przed każdymi wyborami czyta do Sejmu czy to do Kasy chorych **obietuje** ten pan z teką ministerialną pod pachą **złote góry** za oddanie głosów na p. Pilcha. Po wyborach jednak wykreca się jak piskorz z danych przyrzeczeń. Przy wyborach do Rady Kasy Chorych wołał o oddanie głosów na robotników, ale po wiecu wpakował na listę dyrektora kopalni inżyniera Dudka, **pomimo innego wyniku głosowania na wiecu**. A oto macie tego prawdziwego obrońcę robotniczego. **Robotnicy** zresztą dobrze się na nim poznali i skutkiem jego **roboty demagogicznej** w Krośnie i okolicy robotnicy więcej prenumerują tygodnik „Robociarz”, organ lewicy PPS tj. komunistów aniżeli „Naprzód”, to są namacalne skutki tej **szkodliwej roboty p. Pilcha i nieufności do niego**. Chłop powiatu krośnieńskiego nie potrzebuje opieki tego demagoga, czego dowodem są **tysiące prenumeratorów „Przyjaciela Ludu”** w powiecie krośnieńskim.

Uczestnik konferencji.

Uwaga. Nigdy w Sejmie przeciw zaskłom nie mówiłem, zatem zarzut p. Pilcha jest beczelnym kłamstwem.

Poseł Stapiński.

Duchy w Grzegorzówce.

W gminie Grzegorzówce powiatu łancuckiego uprawiają spryciarze taki interes: w domu dziewczyny kaleki zatykają okna grubymi derami, aby żadne światło z zewnątrz nie dochodziło, a wewnątrz nie wolno nawet zapalki zaświecić pod groźbą uśmiercenia przez „duchy”. Ułomna zidżo- ciąla dziewczyna leży na kanapie, a w izbie zjawiają się „duchy” różnych niby biskupów i księ-

ży i odpowiadają kościelne modły łacińskie — oczywiście w zupełnej ciemności. Są i kazania nastrojowe „z opisami strasznych mąk piekielnych, przyczem owa dziewczyna-kaleka jako wywoławczka duchów porykuje w przerażający sposób, ścinający krew w żyłach uczestników takiego nabożeństwa. Wkońcu „duchy” odpowiadają na pytania co do losów zmarłych osób, czy ich dusze są w niebie lub piekle. Z odpowiedzi „duchów” dowiadują się obecni, że tylko co tysiączna dusza dostaje się do piekła, około sto dusz na tysiąc leci prosto do nieba, a prawie dziewięćset dusz na tysiąc pokutuje w czyscu, **skąd przez odpowiednia ilość mszy, darów na kościelne cele i ofiary dla „duchów”** mogą być wykupione czyli wybawione. Na dowód prośby duszy udręczonej w czyscu wydaje owa dziewczyna-kaleka odpowiedni przeraźliwy ryk, a przepisane przez ducha ofiary potwierdza jękiem. To też księża parafii grzegorzeckiej w Hyżnem zbierają moc opłat na msze i przekazują odprawianie tychże różnym zakonom.

Tajemnica tych obrzędów utrzymana jest pod groźbą okrutnej zemsty „duchów”. Chłopak 16-letni, który się roześmiał podczas takiego nabożeństwa, wyprowadzony do stodoły zginął tam rzekomo na widok pokazanego mu diabła.

Na te oszustwa wędrują ciemni ludzie po kilkadziesiąt kilometrów i wyczekują często i po tygodniu, zanim „duchy” wrócą niby to z Francji i innych stacyj, do których wezwane wyjeżdżają na podobne praktyki. Z Trzebosi, Medyni, Nienadówki i innych wielkich wsi było na te „cuda” w Grzegorzówce już dużo głupców, niektórzy nawet po kilka razy. Krają jak oszalone owce nie mogące znaleźć spokoju. U najgłupszych trafiają się nawet pomieszczenia zmysłów. Wybierali się do Michałki w Zamojskie, ale tenże wyjechał pewnie też do Francji.

Apelujemy do p. gen. Składkowskiego jako ministra spraw wewn., aby tym oszustwom położył kres. Ciemni nędzarze, sami głodni i w łachmanach narzekają na Polskę i cały świat, ale ostatnią skórę oddają takim wykpięciom.

Obserwator.

Polityka międzynarodowa.

INTRYGNI NIEMIECKIE PRZECIW POLSCE.

Dzienniki ogłosiły obszernie sprawozdania ze zjazdu niemiecko-ukraińskiego w Berlinie. Zjazd obradował przez 5 dni, od 5 do 10 grudnia 1928 r. Przewodniczył były szef sztabu generalnego armii niemieckiej podczas wojny światowej gen. Ludendorff, a obok niego asystowali byli admirał floty niemieckiej gen. Tirpitz i minister armii niem., gen. Grosner. Był tam i przedstawiciel Litwy. Z działaczy ukraińskich jako uczestników zjazdu wymieniono Doroszenkę, Zeleniwszkię, Fedaka, księcia W. Koczubeja, Ostranicę, Orlowa, Oliwę, Dostala, Starcenkę, Szapowala, Grygoriewa, Mazepę, Boczkowskiego, Petruszewicza i dr. Kohuta, więc ze wszystkich głównych gniazd agitacji wrogiej Polsce tj. z Berlina, Monachium i Pragi czeskiej. Koszt zjazdu pokrył skarb niemiecki. — Uchwały zjazdu nie wspominały o Rosji, pod której panowaniem jest właściwa Ukraina, tylko całą nienawiść była zwrócona przeciw Polsce i przeciw następcy atamana Petlury, Lewickiemu, który pracuje nad wyswobodzeniem Ukrainy z pod panowania rosyjskiego a stworzeniem państwa ukraińskiego w zgodzie z Polską. Jako skutek zjazdu trzeba przewidywać wzmożenie agitacji wrogiej Polsce.

CZTERYSTA MILJONÓW DOLARÓW.

Taką sumę, jak donoszą dzienniki, ofiarował rząd niemiecki Francji za natychmiastowe wycofanie okupacji Nadrenji. To wskazuje, jak bardzo Niemcom zależy na pozbyciu się kontroli francuskiej.

POLSKA — RUMUNJA — WĘGRY.

Odwiedziny warszawskie węgierskiego ministra spraw zagranicznych Stefana Walko, zakończone podpisaniem umowy przyjaznej, oraz zapowiedziana na 10 stycznia b. r. wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, wywołują duże zaniepokojenie niemieckich i czeskich polityków. — Twierdzą oni, że pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego tworzy się przymierze Węgiersko-Rumuńsko-Polskie. Czesi obawiają się utraty Rusi zakarpackiej, którą zagarnęli przygotowując sobie drogę do Rosji, a która tworzy klim między Polską a Węgrami. Dzienniki polskie odpowiedziały Czechom, że skoro wolno Czechom szukać przyjacieli z Niemcami, to niechże nie wytykają Polsce przyjaźni z Węgrami.

ZŁAGODZENIE WAŚNI W JUGOSŁAWII.

Chorwatom starającym się o pożyczkę zagraniczną odpowiedzieli kapitaliści, że udzielą pożyczki

tylko w takim razie, jeżeli złagodzą opozycję przeciw jednoci z Serbią. Ta odpowiedź wpłynęła istotnie łagodząco na szkodliwą walkę bratobójczą.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI W RUMUNJI WYGRAŁ WYBORY DO SENATU.

Senat rumuński składa się z 71 członków, wybieranych przez rady okręgowe i większych gmin. Przy odbytych 1 grudnia wyborach uzyskał narodowy Związek chłopski 49 mandatów, kapitaliści 18, partia węgierska 3. Wobec tego tak w sejmie jak i senacie ma rząd premiera Maniu olbrzymią większość.

Rumuński minister spraw zagranicznych przybędzie 12 stycznia do Warszawy dla porozumienia się z naszym Rządem.

REWOLUCJA W AFGANISTANIE.

Król Amanullah chciał szybko przerobić swoje państwo w Azji centralnej na wzór europejski. — Ale widocznie któryś z sąsiadów, może Anglia jako sąsiadka południowa w Indjach, a może Rosja lub Turcja nie życzyła sobie postępu Afganistanu, więc pomogła wstecznikom afganińskim do rewolucji przeciw Amanullahowi. Rewolucjonisci żądają cofnięcia wszystkich zmian i zatrzymania starych obyczajów. Dowódca obrońców starego porządku jest podobno rozbójnik Szaso. Ostatnie wiadomości podają, że Amanullahowi udało się pobić przeciwników.

WOJNA MIĘDZY KRÓLAMI.

Dzienniki podają, że król państewka Hedžas w Arabii rozpoczął wojnę przeciw królowi Iraku. — Angielscy i amerykańscy fabrykanci broni mają wielką nadprodukcję, więc dostarczają ciemnym narodom, aby wojowały i płaciły za towar.

WOJNA BOLIWII PRZECIW PARAGWAJOWI. Bosi generałowie, żołnierze bez spodni.

Od dłuższego czasu nadchodzą wieści o niebezpieczeństwie wojny między Boliwią a Paragwajem. Są to państwa republikańskie w Ameryce środkowej, na północny zachód od Brazylii położone, o wielkim obszarze, ale słabym zaludnieniu. Obie te republiki należą do Ligi Narodów, więc prezes Ligi minister francuski Briand telegrafował kilka razy, aby pokojowo spór załatwić. Ostatnio wdały się w to i Stany Zjednoczone jako przewodnik „Ligi wszechamerykańskiej”, więc prawdopodobnie uda się tę wojnę załagodzić.

Dla zapoznania Czytelników z siłą wojskową Boliwii podajemy tu opis według warszawskiego „Kurjera Czerwonego”.

W Boliwii, większej od Francji 4 razy, mieszka półtora człowieka na 1 kilometr kwadratowy. Ponieważ o takim półtoracznym człowieku trudno jest coś powiedzieć, musimy jako jednostkę obliczeniową przyjąć 2 kilometry. Na tej przestrzeni mieszka 3 ludzi. Z tych przynajmniej jeden jest kobieta i co najmniej jeden dzieckiem, starcem, albo dzikim Indianinem, których Boliwia liczy 150 tysięcy. Mężczyznę w wieku wojskowym znaleźć można przypuszczalnie dopiero na jakich 6 kilometrach kwadratowych.

Żeby więc zebrać kompanię wojska w sile 120 ludzi, trzeba ją zebrać z 720 kilometrów kwadratowych. Batalionu dostarczyć może 2.880 kilometrów kw., a 4-robataljonowego pułku 11.520 km. kw.

Zato Boliwia ma bardzo mało kłopotu z wyekwipowaniem swej armii. — Przedewszystkiem wszyscy chodzą boso, bo to i najwygodniej i najzdrowiej. Buty mają tylko generałowie, których Boliwia posiada około tysiąca. Ale i ci używają obuwia tylko w dni świąteczne i galowe. Poza tem umundurowanie składa się z koszuli i sznurka w pasie, kapelusza słomkowego, zwanego bolivar i już. Co trzeci wojak posiada też bawełniane spodnie — rodzaj stroju wizytowego. W ostatnich czasach lepsze ventry (szynki) podają rumi wewnątrz lokalu tylko gościom posiadającym ten strój wizytowy. Inni muszą pić swoje „fresco” (oświeżenie) na dworze. Tam też grają w karty, których Boliwia posiada około 4.000 talij.

Zato uzbrojenie jest znakomite. Ostatniego modelu karabiny amerykańskie i dużo do nich nabo- jów. Dzielna armia boliwijska — w braku intendentury — żywi się własnym przemysłem. To też bitwy w tym kraju trwać mogą tylko do zachodu słońca (z dwugodzinną przerwą w południe z powodu gorąca), bo po zachodzie żołnierze rozchodzą się, aby „poszukać” z bronią w ręku jedzenia i noclegu.

Różnie tę wojnę z Paragwajem tłumaczą. Mówią o bogactwach mineralnych Boliwii, o obcych wpływach i intrygach itp. Ale — podobno — właściwie jest to wyprawa do bogatszego Paragwaju po artykuły pierwszej potrzeby: buty w Boliwii w ostatnich czasach ogromnie się wydały, odczuwać się też daje brak bawełnianych koszul, landrynek i żelówek. Także rum paragwajski ma być mocniejszy, a kozi ser patriotycznym boliwijskim ogromnie się przejadł, chcą krowiego.

Nagrody dla Prenumeratorów

PRZYJACIEL LUDU, rozpoczynając **czterdziesty pierwszy rok wydawnictwa**, prosi serdecznie wszystkich Czytelników i Przyjaciół o współpracownictwo i o wytrwałe zjednywanie prenumeratorów.

Aby przynaglić Prenumeratorów **zalegających częściowo z zapłatą za ostatni kwartał 1928 do wyrównania zaległości i do odnowienia prenumeraty na rok 1929**, wyznaczamy następujące premje:

1. Prenumerator, który zapłaci zaległości za rok 1928 a równocześnie nadesłanie prenumeratę na pierwszy kwartał 1929 r. czyli razem zapłaci najmniej 5 zł. **w terminie do 10 stycznia 1929**, otrzyma albo Kalendarz Rolnika Polskiego, albo Kalendarz Powszechny K. Wojnara za połowę ceny tj. za 1 zł. 50 gr. i 50 gr. opłaty pocztowej. **Razem 7 zł.**

2. Prenumerator, który wyrówna zaległość z r. 1928 i wpłaci na r. 1929 półroczną prenumeratę 5 zł., czyli razem 7 zł. 50 gr. prenumeraty zaległej i tegorocznej, otrzyma na premję Kalendarz Rolnika Polskiego albo Kalendarz Powszechny K. Wojnara za 1 zł. i opłatę pocztową 50 gr., **razem 9 zł.**

3. Prenumerator, który zapłaci zaległość za r. 1928 2 zł. 50 gr. i całoroczną prenumeratę (10 zł.) na rok 1929, czyli razem 12 zł. 50 gr., otrzyma Kalendarz Rolnika Polskiego albo Kalendarz Powszechny K. Wojnara **zupełnie bezpłatnie, czyli zyska premję 3 zł.**

4. Nowy prenumerator nadsyłający 2 zł. 50 gr. jako przedpłatę na pierwszy kwartał 1929, otrzyma na premję duży ozdobny **Kalendarz ścienny z kartkowym notatnikiem**, za dopłatą opłaty pocztowej 50 gr. Jeżeli chce otrzymać także Kalendarz Rolnika Polskiego albo Kalendarz Powszechny K. Wojnara, dopłaca 2 zł. 50 gr., czyli zyskuje 50 gr. na cenie kalendarza i 60 gr. opłaty poczt.

5. Nowy prenumerator, wpłacający półroczną przedpłatę (5 zł.), otrzyma Kalendarz ścienny z notatnikiem już bez dopłaty pocztowej.

a Kalendarz Rolnika Polskiego lub Kalendarz Powszechny K. Wojnara za dopłatą 2 zł.

6. **Nowy prenumerator**, wpłacający prenumeratę na cały rok 1929 (10 zł.), otrzyma ozdobny Kalendarz ścienny z notatnikiem bez dopłaty poczt., a Kalendarz Rolnika Polskiego lub Kalendarz Powszechny K. Wojnara za dopłatą 1 zł. 50 gr.

Wszystkie powyższe wyznaczone premie zobowiązuje się Przyjaciół Ludu przesyłać tym prenumeratorom, którzy wpłacają przypadającą kwotę w terminie do 10 stycznia 1929, gdyż później może zabraknąć premii.

Zarówno za Kalendarz Rolnika Polskiego, jak i za Kalendarz Powszechny K. Wojnara płaci Przyjaciół Ludu z góry, a taksamo opłatę pocztową 60 gr. i 50 gr. musimy pokryć zaraz przy nadaniu na pocztę, dlatego też musimy się domagać również naprzód zapłaty.

Przyjaciół Ludu poczytuje to sobie za zasługę wobec Państwa i wobec Chłopów, że rozsyła już Kalendarza Rolnika Polskiego w różne strony kraju kilka tysięcy egzemplarzy i w ten sposób uprzystępniał rzęsy chłopskiej nabycie tego podręcznika naukowego, rozrywkowego i informacyjnego. Inne gazety ludowe pchają swoje kalendarze, które nie mogą iść w żadne porównanie ani z wielkim Kalendarzem Rolnika Polskiego, ani też z Kalendarzem Powszechnym K. Wojnara.

Przyjaciół Ludu służy Polsce i Chłopom bezstronnie. Dlatego ma prawo nawzajem zaapelować do Czytelników i wszystkich Chłopów o pomoc w jednaniu nowych prenumeratorów.

Dla ułatwienia propagandy i przesyłki pieniędzy, dołączamy znowu do tego noworocznego numeru „Przyjaciół Ludu” czek P. K. O., prosząc Prenumeratorów, którzy już uiszcili swoją prenumeratę, do użycia czeku na zjednanie nowego czytelnika.

* * *

OBOK KALENDARZA ROLNIKA POLSKIEGO nabył „Przyjaciół Ludu” większą ilość egzemplarzy **Kalendarza Powszechnego K. Wojnara**, którego treść podana jest w ogłoszeniach. Kosztuje 3 złote. Choć znacznie skromniejszy w objętości, odznacza się Kalendarz Powszechny starannym wyborem materiałów i piękną twardą tekturową oprawą. Gdzie Kalendarz Rolnika Polskiego, jest już pewna ilość egzemplarzy, tam doradzamy zaopatrzenie się także w Kalendarz Powszechny K. Wojnara. W ten sposób te dwie wielkie i wartościowe książki uzupełniają się wzajemnie i stanowią skarbnicę wiedzy rolniczej i historyczno-powieściowej. Kalendarz Powszechny kosztuje 3 zł. Prenumeratorzy Przyjaciół Ludu mają zniżkę 50 gr. w cenie i opłatę pocztową czyli mogą go otrzymać osobno za nadesłaniem 2 zł. 50 gr.

„Przyjaciół Ludu”, Kraków, Reformacka 7.

WYCHODZTWO.

List z Filadelfji.

Philadelphia (Stany Zjednoczone) 2 grudnia 1928. Czyniąc zadość apełowi Szan. Redakcji „Przyjaciół Ludu” zjednałem nowego prenumeratora dla naszego „Przyjaciół”. Niech „Przyjaciół” coraz więcej się rozchodzi po kuli ziemskiej i niech nam głosi ewangelję Wolności, Równości i Braterstwa! Teraz u nas czasy krytyczne. Każdy liczy się z dolarem, bo dolar to chleb codzienny. Ale jest nadzieja, że nastaną lepsze czasy po objęciu rządów przez nowoobranego prezydenta Hoovera. Nowy Prezydent jest człowiekiem, który potrafi pokierować gospodarką i polityką Stanów Zjednoczonych. Najlepszy dowód, że zaraz po wyborach wybrał się do południowych Republiki amerykańskich, niby z wizytą, lecz znawcy twierdzą przeciwnie, iż Hoover pojechał zbadać a zarazem i zapewnić nowe rynki zbytu dla towarów amerykańskich, ponieważ w Ameryce jest nadprodukcja. Oby nowy Prezydent potrafił utrzymać dobrobyt i porządek! Tego mu życzy cały naród, a dowodem tego jest to, że otrzymał głosów 20 milionów, czego żaden jeszcze kandydat w historii Ameryki nie osiągnął.

Kończąc ten krótki list, ze swej strony życzę Szanownym Redaktorom i Czytelnikom „Przyjaciół Ludu” Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku.

Teofil Posłuszny z Czarnej, pow. Ropczyce.

Praca w Argentynie.

W Argentynie można zarobić, ale do tego potrzeba żelaznej woli i zdrowia, by wytrwać z ciężkich warunków, w jakich się znajduje każdy nowy przybysz. Brak znajomości języka hiszpańskiego i znaczna ilość bezrobotnych utrudnia położenie. W całej Argentynie jest zaledwie kilkanaście tysięcy Polaków i to rozrzuconych po państwie, przeważnie rolnicy i robotnicy niezorganizowani. Jest wprowadzić kilkanaście Związków, ale te ledwie vegetują, gdyż jest niezgoda i siły nasze rozbijają się. Tworzymy oddzielne grupy, niezdolne zwalczać się. Gdyby była jedność pomiędzy emigrantami, gdyby skupili siły swoje, mimo błoty, jaka tu panuje pomiędzy Polakami, dałoby się dużo zrobić! Szkoły polskie mogłyby powstać i młodzież emigrancka nie uległaby wynarodowieniu. Starsi przybysze z trudnością uczą się języka hiszpańskiego, za to młodzież uczęszczając do szkół krajowych przyswaja sobie język obcy z łatwością, zapominając ojczyzny. A w następnych pokoleniach takiej rodziny język ojczysty pozostanie tylko w tradycji, a za utratą języka idzie i utrata poczucia narodowego. Brak jest tutaj takiej

instytucji, jaką swojego czasu było „Towarzystwo Szkoły Ludowej”, które do dziś istnieje w kraju i moim zdaniem działalność tego towarzystwa powinna się przesunąć teraz na tereny emigracyjne. Wszak w państwie polskim szkoły utrzymuje Rząd, a działalność takiego towarzystwa ma raczej właśnie wśród emigracji, któraby chętnie grozła swój złożyła, gdyby szła inicjatywa w tym kierunku.

Pieniądz tutejszy ma nazwę peso (25 p. = 100 złotych). Robotnik zwykły przy torach kolejowych gdzie praca ciężka, ma bezpłatne spanie pod namiotem w polu, otrzymuje dziennie życie i około 2 pesy, czyli 8 zł. za ośmiodziesięć godzin pracy. — W „czelniach, warsztatach i t. p. płaca dzienna wynosi 2—4 p., a nawet 5 p., ale im większy zarobek tem krwawszym potem obłany. Rzemieślnik zarabia przeciętnie 4—8 p., a nawet 10 p. dziennie. Są również płace miesięczne 40—100 p., czyli 400 zł., wraz z utrzymaniem. Fryzjer łatwo tu dostaje zapłatę, kobieta też, ale jako służba domowa.

Argentyna ma olbrzymie obszary, na których jest zaledwie 10 milionów ludzi, a mogłoby się pomieścić ze 100 milionów z łatwością.

Istnieje kilka organizacji polskich ale pomocy dla swoich nie mogą dać żadnej. „Opieka nad Emigrantem” od niedawna zaczyna działać. Konsulaty poza formalnościami służbowymi niewiele się troszczą o emigrantów.

Rosario de Sta Fe.

Michał Król.

REKRUTACJA DO ROBÓT WE FRANCJI odbędzie się dnia 7. stycznia w Makowie, 8. w Krakowie, 11. w Dębicy i 12. stycznia 1929 r. w Tarnowie. Przyjmować się będzie robotnicy rolne, które ukończyły 30 r. życia, robotników niewykwalifikowanych do kopalń poniżej 35 r. życia oraz górników.

KTÓRZY CHCA SPROWADZIĆ DZIECI SWOJE DO FRANCJI, powinni zwracać się do Międzynarodowego Biura Pomocy Emigrantom (Service International a'aide aux emigrants) w Paryżu, którego adres jest następujący: Paris I 1, rue Mondetour. Instytucja ta udziela wszelkich wskazówek i podejmuje się załatwienia powyższej sprawy.

W SPRAWIE EMIGRACJI DO KANADY. — Sprawa ustalenia kontyngentu emigrantów z Polski do Kanady na rok 1929 jest w chwili obecnej przedmiotem rokowań między towarzystwami kolejowymi kanadyjskimi a Urzędem Emigracyjnym. Dokładną liczbę oraz kategorie emigrantów, którzy będą mogli w tym roku wyjechać do Kanady, podamy w jednym z najbliższych numerów. Co się tyczy kontyngentu, ogłoszonego w jednym z ostatnich numerów „Przyjaciół Ludu”, to jest to jedynie projekt jednego towarzystwa kolejowego „Canadian Pacific”, którego jednak Urząd Emigracyjny nie zatwierdził. Obok Canadian Pacific, jak wiadomo, werbowaniem emigrantów zajmuje się jeszcze Canadian National, czyli kanadyjska kolej państwowa.

J. I. KRASZEWSKI

44

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Do tego przyszło, że w państwie chrześcijańskim Sakrament Przenajświętszy bezbożni ludzie z kościoła ohwycili i w błoto cisnęli! Nie byłoż za co całego państwa karać i smagać? Co po tem, że świątynię w owym miejscu budują, a życia nie poprawili.

Widzieliście, jak zaraz po świętokradztwie tem przyszła w tropy kara Boża, nadszedł Pan mór czarny, śmierć wymiotła tysiące, wyludniło się miasto! Jak Sodomę i Gornorę zniszczy Bóg to gniazdo wszeteczne, jeśli się nie poprawicie!

Nikt odpowiadać nie śmiał na ten groźny wykrzyk kapłana.

Przypomnienie niedawno przebytego moru, który po sobie straszne pozostawił ślady, bo ludność miasta w część się była rozpiezchła, a w części padła jego ofiarą, i całe osady a miasteczka po nim opustoszały, zbyt jeszcze było żywe i przeżywało wszystkich.

Neorża nawet spuścił głowę i trwożliwie powiedział dokoła oczyma.

— Na wielkie zło — dokończył ks. Baryczka — ostrych też potrzeba leków... pokuty, wiośniennicy, skruchy, poprawy; w nich zbawienie, a nie w waszych związkach i naradach!

Bóg zysła i mory i króle!

Maciek Borkowicz zacisnął usta, skrzywił się, pokręcił głową, i na kilka kroków w tył odstąpiwszy, kołpak poprawił, szubę ściągnął, jakby się

już odchodzić zabierał, nie mając tu co poczynąć więcej.

Lecz i ks. Baryczka, wypowiedziawszy, co na sercu miał, nie spotykając ani przeciwności, ani oznaki, by mu prawdę przyznał gospodarza ukłonił się i zadumany ku drzwiom szedł szybkim krokiem. Maciek Borkowicz, zobaczywszy to, wstrzymał się z ustąpieniem, do koła powrócił.

Inni także, jakby im ksiądz ten ciężył i przeszkadzał, po odejściu jego spojrzeli na się rażniej i odetchnęli swobodniej.

— Święty to człowiek — zabełkotał Neorża — a no, z niego nam niewiele korzyści, chyba tyle, że królowi dokuczy... ten zaś i do kłatwy gotów, nikogo się nie zleknie...

— Niechaj go tylko wyklinie — przerwał Otto Toporczyk, śmiejąc się i pomrukując. — Stoi przecie w tem prawie, które sam król postanowił, że od wyklętego pana chłopom wolno precz iść wszystkim, i nam się go pozbyć będzie łatwiej własnym prawem jego.

Rozśmiali się niektórzy, potwierdzali chętnie wszyscy. Lubelscy ziemianie, Pszonka, Otto i Janina, coś pomiędzy sobą szeptać zaczęli.

Wtem Pszonka znowu głośno mówić począł, a ci, co się byli już rozpiezchli, powoli się ciekawie ku niemu ścigali.

— Ksądz po księżemu prawi, ale też słuszność ma — mówił Pszonka, rozglądając się dokoła i zbierając słuchaczy oczyma. — Albo to nie wstyd i hańba, że królowa siedzi wdową na Żarnowcu, a jemu coraz nowych niewiast siłgi szukają... Mało im swoich, ścigają po wszystkich ziemiach Węgierki, Czeszki i Niemki... Jak począł

od poganki Litewki, tak teraz coraz mu innego owoce trzeba... Co nadkasi, to rzuci, a czeladź dojadła!

Zobaczycie, gdy się przebierze, jeszcze na Żydówce gotów skończyć! Tego brakło, a i to będzie... bodajbym sromoty tej nie był prorokiem!

W śmiech obrócono wykrzyk Pszonki.

A niechajby sobie smakował w czym chciał — odparł Janina — co nam do tego, to ks. Baryczki i spowiedników sprawa... Nam, byle rycerstwo i jego prawa szanował, choćby... wiedzmę wziął... nic do tego.

Gorzej, że nas ode dworu i od łask odpychają. Kilku ulubieńców swoich ma ot takiego Kochana, co się nawet wojewodom nie kłania, a oni jemu nisko; takiego Dobka Bończę, który do góry głowę zadziera, jakby od innych był lepszy; zresztą kto przy nim? mieszczanin, pół Niemca, Wierzynek, Żyd Lewko... kat ich zna!

— Lada chłop! lada rab! — wykrzyknął, bełkocząc po swojemu, Neorża, ja o tem najlepiej wiem. Byłże u mnie kmieć Leksa, co go Wiaduchem przezywali, prosty człek, gbur, co myślicie? Król do niego jeździł w odwiedziny, w chacie się zasiadywał, najmilej się z nim zabawiał, rozprawał jak ze człkiem, rady mu dawał, skarg miłościwie słuchał. Tego łuchę, gdy śmiał potem do Wisłicy jechać, jakby tam dla nich prawo pisało, że co mu król jeszcze pono dziękował, powracającego na drodze, gdy mi zuchwałę odpowiadał, schwyciłem i zarabiałem... Niechaj drudzy znają, aby mi kmieć lba do góry nie podnosił. Wara im stawać na równi z nami!

(Ciąg dalszy nastąpi).

OKRUSZYNY.

Kalendarzyk tygodniowy.

Dzień grudnia-stycznia	Imieniny	Środa	
		Wschód	Zachód
		o godzinie	
30 Niedziela	Eugeniusza b. m.	7 45	8 38
31 Poniedziałek	Sylwestra	7 45	8 38
1 Wtorek	Nowy Rok Mieczysł.	7 45	8 34
2 Środa	Makarego	7 45	8 35
3 Czwartek	Genowefy	7 44	8 36
4 Piątek	Tytusa	7 44	8 37
5 Sobota	Telesfora p. m.	7 44	8 38

— 000 —

KALENDARZYK MYŚLIWSKI I RYBACKI NA STYCZEŃ.

W styczniu nie wolno i nie należy polować na kuropatwy, bażanty, przepiórki i dzikie gębie, kozice, jelenie, łanie, sarny, świstaki oraz samice dietrzewi i głuszców.

Ponadto nie wolno i nie należy łowić wogóle raków.

— 000 —

W NOWYM ROKU życzy „Przyjaciel Ludu” wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom czerstwego zdrowia, dobrych urodzajów i pieniędzy tyle ile potrzebują, osobliwie na punktualne płacenie prenumeraty rocznej, półrocznej i kwartalnej. Szczęście Boże!

„PRZYJACIEL LUDU” Nr. 2 na niedzielę 6 stycznia zostanie wysłany z Krakowa 3 stycznia.

— 000 —

PREZYDENT PAŃSTWA Ignacy Mościcki po przebytej operacji w Krakowie wyzdrowiał już zupełnie i powrócił do Warszawy. Życzenia noworoczne będzie przyjmował osobiście w rezydencji warszawskiej.

NA WAWEL do grobów królewskich mają być przewiezione z Francji szczątki najslawniejszego muzyka polskiego Fryderyka Szopena (Chopina), którego nieśmiertelne utwory muzyczne zachwycają od stulecia cały świat cywilizowany. Pierwszą pobudkę do takiego uczczenia czarującego mistrza tonów dały gazety francuskie. — Piękny pomnik Szopena według projektu artysty Szymanowskiego stoi już w Warszawie w parku Łazienkowskim.

NACZELNE WŁADZE WOJSKA POLSKIEGO nie będą nazywać się już „sztabem generalnym”, jak dotychczas, ale „Sztabem Głównym”. Tak bowiem mianowano te władze w dawnej Polsce.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI Meysztowicz ustąpił z urzędu. Jego następcą został dotychczasowy wiceminister p. Car.

KŁĘSKA ENDECCI. Kler w Wielkopolsce, któremu wysługiwała się endecja z całą gorliwością licząc nawzajem na poparcie w organizacji partyjnej, okazał, że chętnie przyjmuje służbę endecką, ale bez wzajemności. Aby się uniezależnić od gazet endeckich, założyli klerykali wielkopolscy swój dziennik pod nazwą „Słowo Poznańskie”. Jest to cios dla „Kurjera Poznańskiego” jako podopory endecji. Przekonują się i endecy, że kler rzymski ma swoje rzymskie cele, odrębne od wszechpolskich.

STRONNICTWO CHRZEŚCIJAŃSKO-DEMOKRATYCZNE zwane krótko „chadecją” na naradzie w Warszawie 16 grudnia poczyniło różne zastrzeżenia przeciw rządowi. Jako główne swoje zadanie wysunęła chadecja gorliwą obronę interesów księżych przy pomocy nieświadomych robotników.

NOWY ZARZĄD „POSIEWU”. Na Walnem Zebraniu Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej „Posiew” we Lwowie zostali wybrani do Prezydium: Wawrzyniec Chamuła — prezes, Stanisław Babraj — wiceprezes, Antoni Gdański — sekretarz, Stanisław Pędziński — skarbnik. Członkowie Zarządu: Rudolf Boczar, Franciszek Jaguś, Józef Kozdra, Stanisław Kuźniar, Antoni Teofil Stormke, Kazimierz Widoła, Stanisław Wodnicki. Członkowie Podzarządu: Cwiężka Stanisław, Flak Piotr, Pióro Michał, Sasiadek, Zygmunt Władysław. — Komisja Rewizyjna: Stanisław Malawski, Kazimierz Golański, Tadeusz Celiński, Antoni Raczkowski, Józef Końca. — Sąd Polubowny: Roman Gesing, Mamak, Bolesław Matula, Michał Maziarz, Franciszek Młynek, Józef Wojtuś. — Zast. człon. Sądu: Idziński, Bolesław Pasioneł.

SZKÓŁ POWSZECHNYCH w roku 1927-28 było 26.476. Uczniów w nich 3.362.822. Na ogólną liczbę dzieci w wieku szkolnym pobierało naukę 3.465.093, co stanowi 92,8 proc. Zaznaczyć należy, że w roku 1922-23 odsetek ten wynosił 68,9 proc. W województwach centralnych pobierało naukę

90,2 proc. we wschodnich 74,6 proc., w zachodnich 100,9 proc., na Śląsku 122,2 proc., w południowych 100,1 proc. Cyfry przewyższające 100 proc., mają być tak rozumiane, że są tam objęte dzieci w wieku szkolnym od 7 do 13 lat.

Nauczycieli w szkołach publicznych było 65.264, w tem mężczyzn 28.541, kobiet 36.723.

W szkołach średnich ogólnie kształcących, których było razem publicznych i prywatnych 795, było nauczycieli 14.808, uczniów 215.470, w tem 63 proc. chłopców, 37 proc. dziewcząt.

DWAJ GÓRALE Z JABŁONKI na Grawie, Jan Piekarczyk i Piotr Borowy zostali odznaczeni krzyżami orderu „Polonia Restituta” (Polska Odrodzona) za działalność narodową w czasie plebiscytów.

MARJA CIUŚLUKOWA ze Starego Korczyna udekorowana została Srebrnym Krzyżem Zasługi za ofiarą pomoc legionistom w r. 1914 i 15. Ciuślukowa oddała wszystkich pięciu synów na wojnę. Wszyscy poszli na ochotnika. Trzech starszych wstąpiło do Legionów. Jeden z nich jest dziś rotmistrzem w I p. Szwoleżerów. Po dekoracji dokonanej w czasie odsłonięcia pomnika w Czarkowie, starzy znajomi legionistów, dziś generałowie, gratulowali Ciuślukowej, z szacunkiem całując jej spracowaną rękę.

W SOPOTACH na obszarze Gdańska ks. Szultz zabronił śpiewania polskich pieśni w kościele, gdyż nasze pieśni wydały mu się za wesołe, kabaretowe.

ZA POLSKIE KOLEJY pobili Litwini Polaków w kościele w miasteczku Łęgniany.

MROZY. Jakkolwiek św. Barbara uprzedziła wszystkich, że święta będą po lodzie, panujące od paru dni mrozy okazały się dla wszystkich niespodzianką. Pisma notują już nawet szereg zamarzeń ludzi na śmierć: Pod Puławami zmarł Jan Nowotniak, pod Drohiczyńem w ziemi Grodzieńskiej, zmarło 2-ch powracających z jarmarku Trzmielowskich, koło Torunia dwu rybaków, nocujących w budce nad Wisłą, pod Warszawą w gminie Góra 65-letni żebrak Piotr Nagański w Warszawie malarz St. Murada, robotnik na Anopolu.

Pozatem mrozy i śnieg ujemnie wpływają na ruch kolejowy, na sieć telegraficzną i telefoniczną. Z pod Krakowa, Sandomierza i Zawichosta nadeszły wiadomości, że Wisła zupełnie stanęła.

ALKOHOL — ZABÓJCA. Katarzyna Toczyńska z Dźwinogrodu, pow. Borszczów, w stanie pijanym przechodziła ścieżką nad jarem głębokim 30 m., gdzie wpadła, ponosząc śmierć na miejscu.

POLICJANT ARESZTOWANY ZA SZPIEGOSTWO. Przed kilku tygodniami policja aresztowała Włodzimierza Sorokę, rodem z Tarnopola, który uprawiał szpiegostwo wśród żołnierzy 6 pułku lotniczego we Lwowie. W związku z tą sprawą został również aresztowany Władysław Kossowski, były żołnierz lotnik, a ostatnio posterunkowy we Lwowie.

Z POWODU CZĘSTYCH NAPADÓW zbójcekich na kolejarzy i pociągi, ministerstwo komunikacji wystąpiło z wnioskiem, aby naczelnicy stacji oddległych daleko od posterunków policyjnych a następnie kasjerzy, bagażowi oraz stróże nocni na dworcach towarowych zostali uzbrojeni w rewolwery.

„POLSKI WÓZ KOLEJOWY” przeznaczony dla ruchu osobowego został obecnie zbudowany przez państwowe warsztaty kolejowe. Każdy taki wóz będzie posiadał umywalnię z wodą ciepłą i zimną, apteczkę podręczną oraz metalowe zamykane schowki na pakunki celem uchronienia ich przed kradzieżą. Przedziałów osobnych nie będzie, lecz przez cały wagon będzie prowadziło środkiem przejście, po którego obu stronach będą rozmieszczone siedzenia dwuosobowe, podobnie jak w wagonach amerykańskich.

BLANKIETY TELEGRAFICZNE, na których nadaje się depesze, mają być interesowanym wydawane na pocztach bezpłatnie. Wszelkie żądane zapłaty zostały zabronione przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów.

OPLATA POCZTOWA za przesyłkę druków wagi do 50 gramów została podwyższona na 5 groszy. Zdrożały również rozmowy telefoniczne dla gazet. Polecenie listu podwyższono z 40 na 50 gr., a zagraniczne polecenie zdrożało z 50 na 60 gr.

NOWY OBJAW ZGODY POLSKO-RUSKIEJ. Powstała wśród Rusinów organizacja dla czynnej pracy nad ugruntowaniem zgody dwóch bratnich narodów zamieszkujących Polskę. Organizacja nosi nazwę „Czerwisko-Ruska Organizacja Zgoda”. Biuro mieści się tymczasowo w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 5.

WYROKI ŚMIERCI wydawał na kresach wschodnich samowolczy sąd partyjny Związku Młodzieży Komunistycznej. Na podstawie tych wyroków mordowano ludzi, a między innymi zginął Konstanty Moroz z Szydłowca. Władze obec-

nie dobrały się do tych zbrodniarzy i aresztowały ich w liczbie 27, równocześnie rozwiązując ja- czelki komunistyczne w Słoninie, Zalesiu, Szydłowcu, Czamarach i Kontrawicach.

DZIECIOBÓJSTWO. 18-letnia Anna Korbutka, zam. w Derewni, koło Sokala w październiku u. r. zamordowała swe nieślubne niemowlę, ochrzczony je wprzód wodą z rzeki. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych została uwolniona od winy i kary.

FALSZOWANE MASŁO W WARSZAWIE w mieszkaniu loka Orzecha i Leona Szafira. Znalaziono bardzo dużo masła, w którym po rozbiorze chemicznym stwierdzono tylko jedną dziesiątą część masła krowiego a dziewięć dziesiątych było namiastek Masłem takim zatrutowano spożywców od wielu miesięcy.

W BORYSŁAWIU pod mieszkaniem Lekierów przechodziła rura gazu ziemnego. Skutkiem pęknięcia rury, gaz wypełnił mieszkanie w tak wielkiej ilości, że nastąpił wybuch, który rozerwał część domu. Lekiera zabiło na miejscu, żonę i córkę ciężko ranne umieszczono w szpitalu.

ZAMORDOWAŁ I OBDARŁ. Na polu w pobliżu wsi Ossówka, pow. lubartowskiego, znaleziono zwłoki zawodowego złodzieja Aleksandra Lemmirowskiego. Na zwłokach stwierdzono rany tłuczone na głowie, oraz rany postrzałowe z broni myśliwskiej. Złodzieja zdjął zabitemu spodnie i buty.

PODCZAS PAKOWANIA PIENIEDZY ZEBRANYCH na kweście napadło czterech bandytów na ks. Krakowskiego, proboszcza parafii św. Kazimierza w Chicago. Kwesta była obfita, skoro ks. Krakowski zeznał, że wynosiła 4.000 dolarów, które zabrali bandyci.

BANDY OPRYSZKÓW, grasujące w okolicach kolonii żydowskiej w Brazylii, napadły na kolonistów żydowskich i zrabowały częściowo ich mienie. W pewnej miejscowości przyszło do krwawego starcia między kolonistami, a bandytami, przyczem kilkunastu kolonistów zostało zabitych.

Rok 1929.

Rachuba czasu, czyli tak zwana „era” chrześcijańska liczy lata od Narodzenia Chrystusa. Rok 1929 jest rokiem zwyczajnym i liczy 365 dni, czyli 52 tygodnie i 1 dzień.

Kościół grecki liczy czas według rachuby czasu bizantyjskiego, czyli od rzekomego stworzenia świata t. j. od 1 września 5509 przed narodzeniem Chrystusa. Piszemy od „rzekomego stworzenia świata” nie dlatego, jakobyśmy mieli podawać w wątpliwość samo stworzenie, ale ta data jest zupełnie błędna, jeśli chodzi o oznaczenie czasu, w którym został stworzony świat. Nauka z całą pewnością stwierdziła, że 5 tysięcy lat przed narodzeniem Chrystusa wznosiły się już potężne miasta w Egipcie, Azji i na wyspach Morza greckiego. W Chinach istniało już wielkie państwo na 9 tysięcy lat przed naszą rachubą czasu, a w tym samym mniej więcej czasie wyruszyły z Indji Azjatyckich do Europy plemiona rasy białej czyli romańskie, germańskie i słowiańskie — do Europy zamieszkałej już przedtem przez ludy ras nieznanych, które albo zupełnie wyginęły, albo są na wymarciu, jak np. Baskowie w górach hiszpańskich, w Pirenejach.

Rosjanie także liczyli czas według powyższej błędnej rachuby aż do czasu cara Piotra Wielkiego. Car ten wprowadził naszą rachubę czasu na miejsce greckie. Ponieważ jednak w owym czasie obowiązywał jeszcze kalendarz t. zw. juliański (o 13 dni późniejszy) przeto ten kalendarz utrzymał się w Rosji aż do 12 czerwca 1923 r., kiedy to bolszewicy wprowadzili kalendarz gregoriański, jakim i my i cały cywilizowany świat obecnie się posługujemy. Rusini gr. kat. natomiast trzymają się do dziś dnia jeszcze kalendarza Juliańskiego. — U nich więc (Małopolska Wschodnia) Nowy Rok przypada 14 stycznia.

Żydzi liczą znowu czas również „od stworzenia świata”, które nastąpić miało według nich nieco później, jak utrzymują Grecy. U Żydów Nowy Rok zaczyna się dopiero 5 października i będzie początkiem 5.690 roku...

Wyznawcy Mahometa a więc Arabowie, Persowie, Turcy i wogóle muzułmanie liczą swój czas od dnia słynnej wędrówki ich proroka Mahometa z miejscowości Mekki do Medyny. Wędrówkę tą i rachubę zowią Hidżret. Dnia 9-go czerwca b. r. zacznie się u nich rok 1.348-my. Wielki ich reformator i naczelnik państwa tureckiego Kemal-Pasza, który w szybkim tempie reformuje Turcję, z pewnością tę rachubę czasu każe zarzucić, wprowadzając i tam kalendarz gregoriański.

GOSPODARSTWO.

Dobry stan zasiewów

Wyjątkowo ciepła i słoneczna jesień sprawiła, że nie tylko siew ozimy odbył się w całym kraju w warunkach najzupełniej pomyślnych, lecz zasiewy wyrosły należycie i zakorzeniły się dobrze. Temperatura przez cały czas układała się powyżej normalnej wieloletniej, zwłaszcza dotyczy to miesiąca listopada, w którym odchylanie powyżej normalnej wieloletniej wynosiło od 3.5 do 5.5 stopni C., przy średniej miesięcznej temperaturze od 4.5 (Pińsk) do 8.0 (Cieszyn) stopni C.

Stan wilgoci w roli naogół dostateczny, granicząc nawet, w niektórych województwach (Wilenskie, Tarnopolskie, Stanisławowskie) z nadmiernym.

Do końca listopada korespondenci rolni nie meldowali Głównemu Urzędowi Statystycznemu o opadach śnieżnych i oziminy nie były przykryte śniegiem. Stan zasiewów dla całej Polski przedstawiał się następująco: (stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mienny, 1 — zły):

		1928	1927
	listopad	październik	grudzień
pszenica	3.8	3.4	3.5
żyto	3.8	3.3	3.6
jęczmień	3.7	3.4	3.5
rzepak	3.6	—	3.3
konieczyna	3.1	3.0	3.4

Zbiór okopowych odbył się w warunkach pomyślnych, nie przeszkodziły mu bowiem ani śloty, ani przymrozki.

Jak chronić drób przed chorobami.

Drób nasz podlega różnym chorobom, najgroźniejszymi są choroby zaraźliwe, wyniszczające nie raz całe stado.

Wszelkie leczenie chorób drobiu, a szczególnie w okresie początkowym, przedstawia bardzo wiele trudności, dlatego też najpewniejszym i najlepszym sposobem utrzymania drobiu w zdrowiu jest zapobieganie chorobom i usuwanie wszystkich przyczyn, mogących posłużyć do ich powstawania.

Głównym warunkiem zapobiegania chorobom drobiu jest wykonywanie następujących zabiegów:

1) stałe przestrzeganie czystości przy zadawaniu drobiowi pokarmu, jak również w budynkach, kurnikach i podwórkach.

2) zwracanie uwagi na dobroć pożywienia,

3) ochrona drobiu od zimna i wilgoci.

Większa część chorób u kur rozpoczyna się katarą, który nieraz nawiedza całe stado i może stać się powodem do wybuchu zakaźnej choroby. Najłatwiej kury podlegają przeziębieniom w czasie pierzenia się, odbywającego się każdej jesieni i trwającego przez kilka tygodni; dlatego też umiejętnie obchodzenie się z nimi w tym okresie i ochrona przed zaziębieniem jest nadzwyczaj ważne. Następnie należy zachowywać jeszcze warunki następujące.

Nigdy nie wpuszczać nowonabytego drobiu do wspólnego kurnika, lecz przetrzymać na obserwacji w osobnym miejscu w ciągu tygodnia.

Nie wpuszczać na swoje podwórko handlarzy drobiu, a także nie wpuszczać swego drobiu na drogi, gdzie ma dostęp drób obcy.

W razie niedomagania jakiej sztuki należy ją natychmiast oddzielić, ażeby zapewnić jej spokój, a także i dla ostrożności na wypadek, gdyby się okazało, że to jest choroba zakaźna.

Naczynia do karmy dla sztuk zdrowych dawać tylko takie, które nie były używane dla sztuk chorych. Usuwać niezwłocznie wszelkie odpadki z drobiu padłego lub zabitego.

Nie wyrzucać drobiu padłego do dołów ustępowych, na gnoj, lub do wody, gdyż może to wywołać chorobę zaraźliwą. Drób padły palić lub zakopywać głęboko!

W razie wybuchu jakiej zarazy w sąsiedztwie, należy swoje kurniki wyczyścić i wybielić.

Dawać drobiowi możliwość przebywania jak najdłużej na świeżem powietrzu w celu zapobiegania skórnym pasażom, urządzić często dla drobiu kąpiele w suchym piasku na słońcu.

Należy pamiętać, że dla kur są szkodliwe: ziarna kawy, fusy od kawy, pietruszka, gorzkie migdały, wódka i sól kuchenna.

Z. Olszański, lekarz wet.

Oczyszczać sady!

Aby zniszczyć mchy i porosty na drzewach owocowych, należy w obecnym czasie je oczyścić skrobaczkami i obieleć mlekiem wapiennym.

Wiemy że wapno niszczy nie tylko wszelkie porosty i robactwo, które po większej części chroni się w szczelinach kory ale także dodatnio wpływa na życiową funkcję drzewa. Drzewo pobielone wapnem zimową porą reguluje zmienną temperaturę, i tem samem wapno to chroni drzewo od nagłych zmian temperatury. By wapno utrzymało się przez zimę na pniu drzewa, należy dodać do niego pewną ilość krowieńca, która to mieszanina odpędza zajace.

Chcąc jednakże otrzymać przez bielenie doniosłe rezultaty, należy tę czynność wykonać już teraz, a nie, jak się to niejednokrotnie zdarza, dopiero w dniach Wielkiego Tygodnia — przed Świątami Wielkanocnymi.

Pszczoły.

Gospodarzu — nie masz uli pszczelnych przy domu swoim? Jeżeli nie masz ani jednego, to powiedz mi dlaczego? Pszczoły nie zajmą ci dużo czasu, a jak się nauczysz koło nich dobrze chodzić, to zbierzesz niemały pożytek. Na próbę postaraj się, abyś w tym roku pierwszych kilka uli postawił. Przez zimę przeczytaj sobie kilka książeczek pszczelarskich, kup sobie jeden ul na model i według tego modelu zrób sobie sam dwa, trzy ule; przez długie zimowe wieczory łatwo ci to przyjdzie. Na wiosnę kup zdrowe roje z dobrej pasieki, zasiej koło domu trochę traw miododajnych, a pierwszy rok pokaże ci, czy możesz z pszczół mieć pociechę.

Dają one miód, wosk i roje, ale niedość na tem. Przez przelatywania z kwiatka na kwiatek przyczyniają się do zapładniania roślin i zwiększania urodzaju!

KURSY DLA RYBAKÓW. W styczniu 1929 r. będą zorganizowane dwa kursy rybactwa: niższy i średni. Zakres niższego kursu będzie popularny, zaś kurs średni przeznaczony będzie dla osób, zajmujących się kierownictwem i organizacją gospodarstwa rybnego. Warunki przyjęcia na kurs niższy: znajomość czytania, pisanie i rachunków. — Oplata za kurs 10 zł, które należy wraz z podaniem przesłać do 20 b. m. do Wydziału Rybackiego CTR (Warszawa, Kopernika 30). Miejsca noclegowe po 1 zł. będą zarezerwowane. Wysokość opłaty 25 zł. Termin otwarcia obu kursów prawdopodobnie około 15 stycznia.

KONGRES HODOWCÓW KRÓLIKÓW. Centralny Komitet do spraw Hodowli Drobiu w Polsce, dążąc do podniesienia hodowli królików, organizuje w Katowicach w dn. 2—4 lutego 1928 roku kongres hodowców królików. Popyt na futerka królicze jest obecnie bardzo duży ze względu na panującą modę, której nakazem jest noszenie powszechne futer. Zadość uczynić tej modzie może tylko wzmocniona produkcja królików. Nadto skórki królicze są artykułem wywozowym, na kongresie więc będą poruszone sprawy zorganizowania eksportu futerek króliczych oraz wełny króliczej. Zainteresowanie kongresem jest bardzo znaczne.

POWIÓRNEGO BADANIA MIĘSA NIE BĘDZIE. W min. rolnictwa odbyła się konferencja w sprawie rozporządzenia wykonawczego o dozorcze nad badaniem zwierząt rzeźnych. Na konferencji postanowiono, że zbędne są powtarzane oględziny mięsa przywozowego w miastach posiadających własne rzeźnie, o ile mięso to było oglądane w miejscu uboju przez lekarza weterynarii w sposób przepisowy i zaopatrzone jest w odpowiedni stempel.

— o o c —

PROGRAM ROLNICZY POLSKIEGO RADJA

za czas od 30 grudnia 1928 r. do 5 stycznia 1929 r.

Niedziela 30 XII: 14.00—14.20 pogadanka: „Drób w gospodarstwie małopolskim”. 14.20—14.40 odczyt: „O pochodzeniu ptaków domowych”. 14.40—15.00 Kronika rolnicza. — **Poniedziałek 31 XII:** 15.00—15.20 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 26.00—20.05 komunikat rolniczy. 22.45—1.45 zbiórowa audycja sylwestrowa pięciu stacji polskich. — **Wtorek 1 I:** 14.00—14.25 pogadanka: „Konkursy wychowu bydła i trzody w drobnym gospodarstwach rolnych wschodniej Małopolski”. 14.25—14.50 odczyt: „Plodozmian, czy wolny system gospodarowania”. — **Środa 2 I:** 15.00—15.20 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 17.35—18.00 odczyt: „Jeleń karpaci”. 20.00—20.20 komunikat rolniczy. — **Czwartek 3 I:** 15.00—15.20 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 20.00—20.05 komunikat rolniczy. — **Piątek 4 I:** 15.00—15.20 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 19.30—19.55 odczyt „Zabarwienie u roślin — zieleń”. 20.00—20.10 komunikat rolniczy. — **Sobota 5 I:** 15.00—15.20 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 20.00—20.05 komunikat rolniczy.

Dr. Z. Abderman, Adwokat
otworzył kancelarię
w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

Co uczynię w nagłym wypadku zanim przybędzie lekarz?

W RAZIE OTRUCIA:

Kwasem karbolowym. Jako widoczny objaw występują nadżerki białe na błonie śluzowej jamy ustnej. Bóle w przełyku i w gardle, dławienie się i wymioty, zapach karbolu. Później zawroty głowy, odurzenie, utrata przytomności, drgawki.

Pierwsza pomoc: 1) odtrutki: woda wapieniowa, magnezja i inne odtrutki na kwasy; 2) mleko, oliwa, białko, masło; 3) w późniejszym okresie: zimne zlewania, sztuczne oddechanie. Nie wolno sztucznie wywoływać wymiotów.

Kwasami żrącymi, jak siarkowym (witriolem) solnym (zazajarem), azotowym, octowym. Występują nadżerki na błonie śluzowej ust, która się kurczy i zabarwia przy kwasie siarkowym na ciemnobrunatno, przy kwasie azotowym na żółto, przy kwasie solnym na szaro. Dławienie się i wymioty, bóle w ustach, gardle i żołądku, czyszczenie z bólami, skóra chłodna, spocona. (Niebieski papierek barwi się kwasami na czerwono).

Pierwsza pomoc: 1) Odtrutki: rozcieńczone zasady (alkalia) jak magnezja, kreda, wapno zeszkobane ze ścian, mydliny, popiół, skorupki z jaj dobrze stłuczone i zmieszane z wodą, wody mineralne, alkaliczne jak szczawnicka, bilińska, Giesshübler i t. p.; 2) Mleko, oliwa, białko; 3) lód do polykania. Nie wolno sztucznie wywoływać wymiotów.

KWASEM PRUSKIM (siniem potasu). Twarz sina, oczy błyszczące, źrenice rozszerzone, oddechanie utrudnione i zwolnione. Utrata przytomności. Powietrze wydechane ma zapach gorzkich migdałów. Skóra chłodna i lepka.

Pierwsza pomoc: 1) odtrutki: wielka ilość rozczynu ciemno-czerwonego nadmanganianu potasu. 2) wywołać sztuczne wymioty; 3) zlewać zimną wodą, sztuczne oddechanie.

ZIELENIA MIEDZI (grynszpan, octan miedzi). Smak miedzi w ustach. Nudności, wymioty mas zielonych lub niebieskich. Kolka, czyszczenie. Później majaczenia i porażenia.

Pierwsza pomoc: 1) Odtrutki: rozcieńczone azotowa, woda wapieniowa; 2) Wywołać sztuczne wymioty; 3) lód do polykania. Nie wolno podawać oliwy, tłuszczu lub kwaskowatych napojów.

W następnym „Przyjacielu Ludu” podamy jak ratować zatrutego ługami sodowym i potasowym amoniakiem żrącym i wapnem żrącym, morfiną (opium), nikotyną (tytoniem), wilecą jagodą (bellaronną) oraz zepsutymi kiełbasami, co w nadchodzącym karnawale łatwo przytrafić się może.

WESOŁY KACIK.

— Jasiek — mówi ojciec do dorosłego syna — przecie ci już czas na żemaczkę — parę razy ci już mówiłem, że Wojciech chce dać Zośkę za ciebie — dziewczucha jak się patrzy, gospodarstwo ładne...

— E, — bo ja wiem... tak się jakoś boję...

— O widzisz go — dwadzieścia sześć lat chłopu i boi się! Ja jakem miał twoje lata, to już był dawno żeniaty!

— Ale, to nie sztuka, — boście się z matulą żenili, a mnie to każecie obcą dziewczkę brać!

Zima, mroz siarczysty. W ciepłej izbie koło pieca siedzi parobek i ćmi papierosa.

— Adam — zwraca się do niego gospodarz — jużem ci dwa razy mówił, żebyś poszedł do stodoły i urządził sieczki, a ty nic, ino siedzisz za przypiekiem. Nie słyszałeś to, jak ksiądz mówił na kazaniu, że służba powinna słuchać gospodarzy i nie lenić się do roboty?

— Ale, a tego toście nie słyszeli, co ksiądz mówił, żeby ani dziewczki ani parobki nie łazili do stodoły, bo to grzech nieczystości?

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

J. Czuchra, Manchester: 2 dol. otrzymaliśmy, pokryta od 15 IX. 28 do 15 IX. 29. Dzięki i pozdrowienie. — A. Rama, Francia: 60 fr. otrzymaliśmy. Kalendarz otrzymał Pan i p. W. Rama. Pozdrawiamy i prosimy nadal o pamięć. — J. Widlak, Francia: 15 fr. nadeszło, zapisane na półtora kwartału. Kalendarz Rolnika Polskiego kosztuje do Francji 3 zł. i pocztą 1 zł. 80 gr. czyli razem 4 zł. 80 gr. co się równa 16 fr. 32 sant. — J. Sawicki: Adres p. Mieleszki wciągnięty i gazeta wysłana jednorazowo, gdyż prowadzenie różnych wykazów wymagałoby powiększenia wydatków administracyjnych. Dziękujemy za pamięć i życzymy wszelkich pomyślności w Nowym Roku. — M. Kulig: Zariatowane według życzenia. Kalendarza ściennego jeszcze nie mamy. — A. Gładysz: Rozprawa o łakach zostanie do wiosny. Pozdrawiamy. — Przestraszony: Prosimy donieść za 10 dni, jak poskutkuje. Aż dziw, że tak długo o tem milczeliście. Rozpowszechniajcie „Przyjaciela Ludu“.

J. Konarski: Damy za tydzień. Gniew Słobowicza przeciw „Przyjacielowi Ludu” traktujemy na równi ze szczeniowaniem kundla. — **L. Siedczak:** Nawzajem wszystkie najlepsze życzenia. Kalendarz tylko po nadesłaniu zapłaty, albowiem nie możemy prowadzić takich zapisków. Z drobniaków po parę złotych urasta suma 80 tysięcy zł., które trzeba było w r. 1928 zebrać na zapłacenie kosztów gazety i Kalendarza. — **Fr. Soja:** Cenzor Sypniewski odezwał do Ameryki 18 grudnia, dlatego list zwracamy. — **II. Kulczycki:** Otrzymałem i wdzięczność odpowiednio kroki. — **G. Oleksuk:** Byłem wówczas w Warszawie, dlaczego mnie Pan nie odwiedził w Sejmie? Ministerstwo powiedziało prawdę bez owijania w watę, a Kancelaria załatwiła dyplomatycznie, aby odprawić w dobrym humorze, ale nie zrobić nie może. — **K. Łabuda, Detroit:** 1 dol. doszedł, dziękujemy, Kalendarz wysyłamy. Nawzajem życzenia pamięci o Polsce: wszystkiego najlepszego. — **P. Dubiel, W. Wojnar, Wł. Olech, Thompsonville:** Po 1 dol. na półroczną prenumeratę otrzymaliśmy, nawzajem serdeczne życzenia. — **J. Basta, Hornsville:** 2 dol. na prenumeratę otrzymaliśmy, dziękujemy i zaszliśmy jak najlepsze życzenia. — **J. Ogarek, Newburyport:** 3 dol. otrzymaliśmy, Kalendarz wysyłamy polecony 28 grudnia. Za zeszłoroczny brak jeszcze raz przepraszamy i prosimy nadal o pamięć. — **Sokołowski, Sokółów:** Korespondencję umieszczamy w następnym numerze. — **A. Gładysz:** Broszurę o sadownictwie polecimy, ale dopiero po wyjściu. — **F. Dondajewski, S. Przewłocki, G. Słomczyński, J. Zychlewicz, A. Czopar, Wł. Zheraz, J. Chrzan, J. Błaży, Sz. Rajtar, T. Hajdasz, F. Weicer, Fr. Kopeć, J. Lis, P. Guzek, J. Bogdanik, J. Jarosz, W. Najsarek, J. Gacklik, T. Zieliński, W. Wszolek, M. Czapielowski, W. Kalemba, Fr. Maśianka, Wł. Radzik:** Reklamacje o Kalendarz otrzymaliśmy, wdrażamy dochodzenia przez Ministerstwo poczt. Gdyby w międzyczasie nadeszły, prosimy korespondentką nas zaraz zawiadomić. — **Isański Marcin:** 150 na fundusz pras. otrz. — **Śmigiel Jan:** Pren. zapł. do 1. III. 1929. — **Krasnopolski Józef:** Pren. zapł. do 1 IV. 1929. — **Loin Jan:** 50 gr. na fund. prasowy otrzym. — **Więcek Wład., Gorzuchowo:** Kalendarz wysłamy, prosimy o przysłanie jeszcze 50 gr., gdyż było za mało. — **Marczewski Stan.:** Pieniądze, które były przysłane w grudniu zeszłego roku zapisaaliśmy na pren. Pren. zapł. do 1 V. 1929. — **Strzepka Jan:** Pren. zapł. do 1 VI. 1929. — **Gzybek Stan.:** 20 fr. wysłane w listopadzie otrzym., 10 fr. na Kalendarz otrz. — **Maśkowski Ignacy:** 10 fr. otrz. Pren. zapł. do 5 I. 1929. — **Gadek Józef:** Pren. skonczyła się 15 X. 1928. Prosimy o odnowienie. — **Antoni Lewicki:** Kalendarz wysłamy po otrzymaniu 3 zł. przekazem pocztowym. Mapę Polski inożna nabyć w Księgarni Gebetnera i Wolfa, w Krakowie, Rynek gł. — **K. Legenc:** Informacje co do nauki trykotarstwa prześle firmą, o której Pani w liście wspomina. — **A. Kula:** W sprawie kupna domu prosimy zwrócić się do p. A. Nocenia, poczta Jaworzno, w. Jeleń. — **Fr. Synowiec, Chicago:** Pięknie dziękujemy za piękne karteczki z życzeniami i nawzajem życzymy dalszych triumfów. Ale prenumerata „Przyjaciela Ludu” nie odnowiona! — **P. Michno:** Kalendarz wysłany 16 grudnia. Prosimy zareklamować na pocztę i o wyniku donieść nam karteczką. — **J. Babińczuk:** Kalendarz wysłany 16 grudnia, powinien być dawno dojdź. Wnosimy zażalenie do Min. Poczty. Nawzajem życzenia najserdeczniejsze. — **J. Radziszewski, Francja:** 27 grudnia otrzymaliśmy 50 fr. i zaraz tego dnia wysłaliśmy Kalendarz.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

A. Boczar, A. Dubrowiak, J. Kubów, M. Iłaz, Sierota St. Martyniak, przez opiekuna Dm. Woźniak, **J. Wojnarowska, M. Kędzior, M. Warmus, J. Młynarz, M. Gryboś, K. Bardzik, L. Hramęga, M. Franczuk, C. Pańczyzyn:** Zaopatrzenie przyznano, szczegóły listem. — **K. i T. Wójcikiewicz:** Wdrożono dochodzenie o niezamo-

żność. — **T. Frynaszko:** Bada się stosunki majątkowe i rodzinne. — **A. Ciesielska:** Odstąpiono D. O. K. V. do stwierdzenia, czy śmierć nastąpiła z powodu służby wojskowej. — **M. Matusiewicz:** Rekurs przedłożono Min. skarbu. — **Br. Janas II. Gwizd:** Sąd w Strzyżowie wezwano do przesłuchania podanych świadków. — **K. Baber II. Wójcik:** Odmówiono, ponieważ śmierć nie spowodowała służby wojsk. — **Z. Rączkowska:** Sp. syn nie był jedynym żywicielem. Odmówiono, bo obowiązek utrzymania rodziców spełnić powinny żyjące dzieci. — **Z. Rysz:** Sp. mąż był inwalidą przedwojennym. Wdowom po nich nie przysługuje prawo do zaopatrzenia. — **A. Forys:** Bada się stan majątkowy. — **K. Olejarsz:** Odmówiono, bo śmierć nie nastąpiła skutkiem służby wojskowej. — **Isański:** Wyjaśnić sprawę sądową w Samborze od czego zależy jest dalszy los zaopatrzenia. — **K. Boligłowa:** Kredyty na kapitalizację rent są narazie wyczerpane. Zaczekać na otwarcie nowego na to kredytu. — **A. Barańska, H. Urbanek:** Sieroty po sp. Faške Kogut przez opiekuna A. Lisowskiego. Żądanych deklaracji dotąd Izba skarbową nie otrzymała. Ponaglić ich odesłanie w urzędzie skarbowym i napisać do „Przyjaciela Ludu” nazwiska niedbałych urzędników, by Władze naczelne dowiedziały się, kto nie idzie na rękę nie-szczęśliwym i co jest tego przyczyną. — **O. Sikora:** Żądano aktów sądowych do wglądu w sprawie uznania za zmarłego. — **K. Wrona:** Wedle deklaracji wyszła 18 VIII. 1925 powtórnie za mąż, bez starań o odprawę, której obecnie przyznać nie wolno.

Co mówią cyfry. Renty inwalidzkie, oraz zaopatrzenia wdów, sierót i rodziców po poległych na wojnie wynoszą wedle preliminarza na rok 1929—30 (od 1. IV. do 31 III.) kwotę 128,420.000 zł. tj. niespełna 4 miliony więcej, niż w r. z. Korzysza z tego 89,339 inwalidów z wojny światowej, 50,636 wdów, 107,356 sierót i 9,116 osób rodziców. 2,000.000 zł. wynosi zaopatrzenie inwalidów z przed wojny światowej. Tyle ludność Polski złożyć musi do skarbu państwa w podatkach, aby tenże spełnił zobowiązania wynikające z przelewu krwi i ofiar życia ludzkiego. Jest obowiązkiem każdego obywatela dopomóc do uzyskania tego zaopatrzenia wszystkim, komu się ono prawnie należy, lecz z drugiej strony jest jeszcze większym obowiązkiem pomagać Skarbowi Państwa w tepleniu licznych nadużyć, jakie się wkradły tutaj dzięki karygodnym protekcjom osób wpływowych lub sztuczkom adwokackim. Jaskrawe nadużycia prosimy opisać nam szczegółowo z podaniem świadków i pełnym własnym podpisem — a postaramy się, gdzie potrzeba, by kres położył czepianiu zaopatrzeń tam, gdzie niema ono prawnej podstawy. Zaoszczędzone tak na bogatych, sprytnych półinwalidach lub zdalnych zupełnie do zarobkowania osobnikach fundusze wystarczą z pewnością na zaopatrzenie bardzo jeszcze licznej biedoty, która przez szereg lat oczekuje zniecierpliwiona na swoją kolej. Jej to wyłącznie z Nowym Rokiem „Przyjaciel Ludu” ofiarować postanowił energiczną pomoc.

107,700.000 zł. kosztować mają Skarb Polski w tym samym roku budżetowym same emerytury. Dnia 1 IV. 1928 r. mieliśmy 14,213 polskich emerytów cywilnych, 5,896 wdów i 6,744 sierót po pracownikach wzgl. emerytach państwowych, zaś 7,455 emerytów, 10,897 wdów i 2,740 sierót po pracownikach wzgl. emerytach b. państw zaborczych. Przeciętna miesięczna wysokość zaopatrzenia wynosiła dla polskiego emeryta 280 zł., dla wdowy 140 zł. a dla sieroty 70 zł. — zaś u zaborczych tylko 150 zł. dla emeryta, 75 zł. dla wdowy i 37½ zł. dla sieroty.

Wojskowych emerytów polskich dnia 1 IV. 1928 r. było: 3,451 emerytów, 793 wdów i 750 sierót — zaś „zaborczych” 765 emerytów, 1296 wdów i 240 sierót. Przeciętna miesięczna wysokość zaopatrzenia dla polskich emerytów wojskowych wynosiła 390 zł. dla emeryta, 195 zł. dla wdowy i 97½ zł. dla sieroty, zaś dla „zaborczych” 188 zł. dla emeryta, 94 zł. dla wdowy i 47 zł. dla sieroty. W preliminarzu przewidziana jest kwota 900,000 zł. na wypłatę różnicy zaopatrzenia od

1 VII 1920 wzgl. 1 IV. 1921 r. do 30 IX. 1923 r. w 1.060 wypadkach, której im aż dotąd nie wypłacono. Podając powyższe cyfry do wiadomości ogółu Czytelników, zaznaczamy, że nie obejmują one emerytów kolejowych, którymi obecnie zajmuje się wyodrębniony budżet Ministerstwa komunikacji. W następnym numerze „Przyjaciela Ludu” poświęcimy i tej sprawie naszą uwagę. Samorządom naszym prześcigającym się w śróbowaniu zaopatrzeń emerytalnych dla swoich pracowników radzimy z Nowym Rokiem rozpatrzyć się w tych cyfrach i przyjąć z nich wzór do własnej gospodarki emerytalnej!

St. Stączek.

PALACZ RYSZARD, z Zamościa, pow. Limanowa, ur. w 1900 r. uni. ważna skradzioną książeczkę wojskową, wydać przez P. K. U. Nowy Targ.

WAWRZYNIEC TOBIASZ, ur. w 1890 r. w Psaragowej, pow. Strzyżów, uni. ważna skradzioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Sanok.

Zmiana lokalu.

P. T. Niniejszem zawiadamiam uprzejmie, iż z dniem 27 grudnia przenoszę mój skład papierów, druków gminnych i ksiąg handlowych z ul. Basztowej 14 na ul. Grodzką 6 obok Rynku głównego.

Z poważaniem
Józef Teutel

NERWOL

Chemika Dra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na

REUMATYZM

klucie z powodu przeziębienia, na 1187 postrzał, ischias i t. p.

Żądać w aptekach. Wyrób i główna sprzedaż Apteka Mikolascha, Lwów, ul. Kopernika 1.

LEKARZ DENTYSTA

ALEKSANDER ROMM W KROŚNIE

ordynuje jak zwykle w domu p. A. JURYSIA obok Kasy Oszczędności — Leczenie, plombowanie i wyjmowanie zębów w znieczuleniu. Zęby sztuczne na kauczuku i złocie. 756

Ceny przystępne.

Ceny przystępne!

Przyjezdnych załatwia się natychmiast

Dr Ignacy BIBRING

lekarsz

w Korczynie (nad apteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 1138

KALENDARZ „ROLNIK POLSKI” NA ROK 1929

950 STRON DRUKU!

BACZNOŚĆ ROLNICY!

PONAD 200 ILUSTRACJI!

Obfity i interesujący dział powieściowy.
Bogaty i obszerny dział rolniczo-hodowlany.
Dział nawozowy.
Dział meloracyjno-hodowlany.
Dział pszczelniczy.
Dział szkodników roślinnych.
Dział Młodzieży Wiejskiej.

DZIEJE POLSKI, obecny jej ustrój, organizacja i spis władz, ludności, obszar, spis członków Sejmu, Senatu, i Rządu, podobizny ministrów, wojewodów, biskupów i t. p. oraz wiele pouczających i potrzebnych wiadomości, artykułów i danych statystycznych.

Zarty i dowcipy w liczbie kilkuset.

ROLNIKU! W kalendarzu „ROLNIK POLSKI” na r. 1929, największym wydawnictwie w Polsce znajdziesz wszystko, co Ci jako rolnikowi i obywatelowi potrzebne. Znajdziesz naukę, pożytek i wesołość na cały rok.

Kalendarz ten kosztuje 3 zł. wraz z przesyłką pocztową i jest do nabycia w Centralnym Biurze Porad Rolnych Fabryk Nawozów Sztucznych, Warszawa, ul. Widok 3, m. 10.

KALENDARZ „ROLNIKA POLSKIEGO” jest na składzie
W ADMINISTRACJI „PRZYJACIELA LUDU” Kraków, ul. Reformacka 4 7.

Kosztuje 3 zł. wraz z przesyłką pocztową.

Wysła się po otrzymaniu przekazem pocztowym 3 zł.

60

sensacyjnych opowieści o różnych cudach świata zawiera „Ilustrowany Kalendarz Ludowy na rok 1929”

KAŻDY kto chce sobie naprawdę piękny i ciekawy kalendarz sprowadzić — powinien tylko nasz kalendarz nabyć.

CENA tego pięknego i ciekawego kalendarza wynosi tylko zł. 3. Uwaga: należytość prosimy przysyłać zgóry, bo za zaliczeniem kalendarza nie wydamy.

TYSIĄCE różnych ciekawych rzeczy pozna ten kto sobie nasz kalendarz nabędzie. **NA** tychmiast wysyłacie zamówienia na kalendarz, bo możecie go później nie dostać.

NASZ DOKŁADNY ADRES: LUDOWA AGENCJA PRASOWA W WARSZAWIE UL. MARSZAŁKOWSKA NR. 95.

„RADJO” 4-LAMPOWY APARAT „STABILODYNA”

ze specjalnymi, niewyminnymi cewkami na fale od 200 do 2.000 m. APARAT NIEZŁOŹNANY co do zasięgu, siły głosu i łatwej obsługi. Wykonanie luksusowe z najnowszych części.

Aparat krótkofalowy

nadaje się jako przystawka do każdego aparatu, z małą częstotliwością, odbiera stacje zamorskie głośnikiem.

4-lampowy aparat

„REINARTZ”

typ ludowy, na fale od 200—2000 m. zasięg stacji europejskich na głośnik. Bardzo lubiany w sferach urzędniczych. Cena niobywała niska.

Na składzie wszelkie **RADJOSŁUCH**. — Najnowsze części. Wysyłka na prowincję odwrotnie. — Ilustrowane katalogi za nadesłaniem 90 gr. 1730

HURT!!!

DETAL!!!

„RADJOSWIAT”, Sp. z o.o.
KRAKÓW, ULICA FŁAKJANSKA 3. TELEF. 21-83.

KOBIETY! Bardzo wiele kobiet jest cierpiących na oberwanie wewnętrzne występujące zwykle po połogach, z ciężkiej pracy, z ożwiżenia i wielu innych przyczyn. Ożwiżenie kobiecia niezawodnie będzie zdawać, chętną do życia i pracy jeżeli sprowadzi specjalny bandaż p. zec. w oberwaniu wewnętrzności.

Przy zamówieniu należy podać miarę w centymetrach lub nitką: 1) w pasie, 2) wokoło przez brzuch, 3) wokoło podbrzuszem, dalej wzrost (niski, wysoki lub średni) ilość przebytych połogów. Należy opisać, czy jest niestrawność żołądka, ucisk i bóle, ciągnące wewnątrz, ból głowy i często nawet oczu, ból w krzyżach, plecach i pod łopatkami, ból w podbrzuszu lub w pachwinie, ból nogi jednej lub obu nóg i t. d.

Wszystko dokładnie opisać i z całym zaufaniem sprowadzić bandaż czyli specjalny pas brzuszny na gumach, skonstruowany i uzupełniony odpowiednią pelotą, stosownie do rodzaju dolegliwości. Cena od 25 do 40 złotych, o nadzwyczajnej konstrukcji cena wyższa.

W dolegliwościach i chorobach z powodu wewnętrznego obniżenia czyli oberwania: żołądka, kiszek, macicy i nerki, żadne lekarstwa nie pomagają, lecz tylko chwilowo uśmierniają cierpienia. To też jednym lekarstwem oprócz operacji jest zastosowanie bandaża, nabytego u specjalisty bandażysty:

M. L. POŁĄCZEK w Samborze Nr. 55.

Również i dla mężczyzn dostarcza się specjalne pasy przeciw obniżeniu żołądka, nerki i jelit.

Bandaż przepuklinowy zaopatrujący największe i zastarzałe ruptury pepka, brzucha, uda, pachwiny i opadniętej już w dół. — Pończochy gumowe przeciw żyłkom i puchnięciom nóg. — Moczniki gumowe dla osłabionych na pęcherz mężczyzn i kobiet do użycia w czasie chodu, pracy, podróży i w czasie spania. — Prosto-urzymacze i korektory przeciw zgarbieniu i skrzywieniu kręgosłupa.

Protezy sztucznych rąk i nóg dla kalek i amputowanych.

Nadzwyczajna okazja Świąteczna!

Omiąjcie pośredników i przekupniów, nabywajcie towary wprost z fabryki, gdzie za pieniądze wydawane w Waszych okolicach otrzymacie u nas powiększoną ilość towaru, cały komplet tylko za 39 zł. a mianowicie: 3 mtr. bostonu wełnianego o najmodniejszych deseniach podw. szer. lub w gładkich kolorach na ubranie męskie lub pałto damskie. 3 mtr. szewiotu podw. szer. we wszystkich kolorach na całą damską świąteczną suknię. 3 mtr. żeliru angielskiego w najładniejszych des. lub ciepłej tkaniny na męską koszulę, 2 mtr. medopolonu na damską koszulę lub barchan na damski lub męski kaftan zimowy, 1 chustkę turecką na głowę w kwiaty, 1 ręcznik wafłowy, 3 chustki do nosa, 1 parę pojędwabnych szarpetek i 1 śnieżny krawat pojedynczy świąteczny. To wszystko wysyłamy tylko za 39 zł. po otrzymaniu listownego zamówienia. Płaci się przy odbiorze. Kupujący nie nie ryzykuje. O ile towar się nie podobą przyjmujemy go z powrotem, pieniądze zwracamy. Ci którzy nadesłali za 3 zł. nie płać kosztów opak. i opłat poczt. Zamówienia prosimy adresować:

„Polska Wytwórnia”, Łódź, Nowomiejska 17

Cenniki na wszelkie towary manufakturowe i bielizniane wysyłamy bezpłatnie.

MIÓD z własnej pasieki pod gwarancją wysyła na życzenie dwa gatunki: żółty i biały oddzielnie w jednej butelce. Miód wysyła się za zaliczką, w cenie 5 kg. 17 zł., 10 kg. 32 zł. Marcin Kozakiewicz, Tarnów, poczta Kozłów. 1214

PAWELEK WINCENTY, inwalida woj. zam. w Ociece pow. Ropczyce, unieważnia skradzioną mu książeczkę inwalidzką wydaną przez P. K. U. Dębica.

MICHAŁ JAWORSKI ur. 1906 r. w Jelnej, pow. Łańcut, unieważnia zagubione zaświadczenie wojskowe wydane przez Komisję poborową w Leżajsku z dnia 5. 6. 1928. 1215

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubione tymcz. zaświadczenie wojsk. wystawione na Andrzeja Czachora ur. w r. 1897 w Ostrowach Tuszowskich pow. Kolbuszowa. 1222

PAWEŁ MARUT ur. w 1891 r. w Komorowie, pow. Kolbuszowa unieważnia zgubioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną. 1222

80% ESENCJA OCTOWA
TO TAJEMNICA
ZDROWEGO
DOBREGO
TANIEGO
OCTU



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

**Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!**

**Skutek
nadzwyczajny**

Jedna próba

ICHTIOMENTOL

**Działanie
pewne i szybkie**

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy ichtiomental Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (iranco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13 zł. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (iranco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 zł. — 25 flaszek 51 zł. 769

Wszelkie informacje, potrzebne każdemu **myśliwemu** oraz całe nowe prawo łowieckie i wzory statutów spółek **łowieckich** zawiera „Ilustrowany Kalendarz Ludowy” na 1929 rok

JAK NAJŁATWIEJ OTRZYMAĆ POZWOLENIE NA BROŃ
Dowie się każdy, kto sobie „ILUSTROWANY KALENDARZ LUDOWY” sprowadzi
Cena Kalendarza zł. 3. Za zaliczeniem Kalendarza nie wysyłamy.

Nasz dokładny adres:

Ludowa Agencja Prasowa
w Warszawie
ul. Marszałkowska 95.